

Cena 50 gr Wdanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV Łódź, wtorek 11 sierpnia 1959 roku Nr 189 (3953)

W październiku norweski minister spraw zagr. odwiedzi Polskę

WARSZAWA (PAP). Minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki zaprosił w czasie swego pobytu w Norwegii...

ZSRR uważa za przestanie doświadczeń jądrowych za pierwszy krok do całkowitego zakazu broni nuklearnej

MOSKWA (PAP). Związek Radziecki gotów jest zobowiązać się jak najuroczyściej, iż nie dokona pierwszy żadnych doświadczeń z bronią jądrową...

Zamknięcie wystawy radzieckiej w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). Na godzinę 10 wieczorem czasu amerykańskiego zapowiedziano zamknięcie wystawy radzieckiej w Nowym Jorku.

Echa zapowiedzianej wizyty Eisenhowera w Bonn

LONDYN (PAP). Prasa brytyjska przyjęła niespodziewaną wiadomość o zamierzonej wizycie Eisenhowera w Bonn...

spotkanie Eisenhower - Chruszczow. Analizując wypowiedź Eisenhowera podczas obiadu...

Wystawie, która mieściła się w ogromnym gmachu Coliseum i trwała 45 dni, zwidziło blisko półtora miliona osób.

Nikita Chruszczow w swej odpowiedzi dnia 5 sierpnia przyznał, że 31 marca 1958 roku Związek Radziecki zaprzestął w trybie jednostronnym wszystkich doświadczeń z broni atomowej i jądrową w nadziei, iż USA i W. Brytania...

Mamiedow powiedział: „Amerykanie są przyjacielscy, sympatyczni, bardzo szczerzy i ciekawość. Istnieją z nimi wspólne języki. Słone zaś na ten temat stwierdził: „Jestem zdumiony podobieństwem Rosjan do Amerykanów. Spośród wszystkich cudzoziemców, których poznałem, oni najbardziej przypominają Amerykanów. Są towarzyscy, pogodni, znają swoją pracę i lubią ją”.

BONN (PAP). Jak informuje łódzki korespondent PAP, oficjalne kółka w Bonn odczuwają satysfakcję z powodu zapowiedzianej wizyty Eisenhowera w Niemczech zachodnich.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych państw amerykańskich

WASZYNGTON (PAP). Amerykański sekretarz stanu Herter odleciał w poniedziałek z Waszyngtonu do stolicy Chile - Santiago, Herter będzie reprezentował Stany Zjednoczone na rozpoczynającej się w środę konferencji ministrów spraw zagranicznych 21 państw amerykańskich.

Nasze obawy są tym większe, iż rokowania w Genewie w sprawie zaprzestania doświadczeń ciągną się już blisko rok, a ich pomyślne zakończenie na skutek negatywnego stanowiska USA i W. Brytanii...

V Kongres SFMD w Pradze

PRAGA (PAP). W poniedziałek w oświetlonej udekorowanym Pałacu Zjazdów w Parku im. Ju. Iłusza Fuczka w Pradze rozpoczął się V Kongres Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej...

Nixon o swych wrażeniach z podróży po ZSRR i Polsce

WASZYNGTON (PAP). Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Richard Nixon powiedział w niedzielę, że rozbieżności istniejące między USA a ZSRR nie da się usunąć inaczej jak poprzez bezpośrednie rozmowy przywódców dwóch mocarstw.

Opowiadając telewizorom o swych wrażeniach z miejsc i spotkań pokazywanych na filmie Nixon stwierdził, że tym co szczególnie utkwiło mu w pamięci, a co oglądał zarówno w ZSRR jak i Polsce, były „całe hektary, całe kilometry budujących się domów mieszkalnych”.

Z genuewskiej konferencji atomowej

GENEWA (PAP). W poniedziałek na kolejnym, 121 posiedzeniu konferencji trzech mocarstw w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową...

Goście z Festiwalu wiedeńskiego opuścili Łódź

Przebywająca w Łodzi grupa młodzieży z Indonezji, Indii, Kambodży i Danii - odwiedziła 10 km. ZPB im. Armii Ludowej...

W przeciwieństwie do prasy brytyjskiej niektóre dzienniki ustatuują przedstawicieli podróży Eisenhowera do Bonn jako osobiste wywołanie Adenauera i jako potwierdzenie tego, że NRF jest w stosunku zachodnim równorzędny partnerem.

LONDYN (PAP). Według doniesień Agencji Reutera w ciągu ostatnich dwóch dni wzrosło się napięcie wewnątrz politycznej sytuacji wyspy. Polityka przeprowadziła w Hawanie szereg aresztowań wśród zwolenników b. dyktatora...

W 14 rocznicę tragedii w Hiroszynie



Na zdjęciu: ementarz ofiar bomby atomowej zrzuconej na Hiroszynie przed 14 laty. W głębi ruiny gmachu Izby Handlowej. Fot. - CAF

Glezos złoży apelację

LONDYN (PAP). Jak donosi Aten Agencja Reutersa, Manolis Glezos, bohater greckiego ruchu oporu, skazany 22 lipca na 5 lat więzienia za rzekome „szpiegostwo” na rzecz komunizmu, ma odwołać się do Sądu Najwyższego o uchylenie wyroku.

W tym samym dniu delegaci na kongres wyjechał również z Łodzi m. in. „Problemy gospodarcze, społeczne i kulturalne interesujące młodzież”.

ZE SWIATA

LONDYN. Na 27 sierpnia zapowiedziano tu zwołanie uczynnych - astronautów z W. Brytanii, Kanady, Australii, Indii i Afryki Południowej dla przedyskutowania postępu Brytyjskiej Wspólnoty Narodów na polu „wyścigu kosmicznego”.

Energia jądrowa z toru

WASZYNGTON (PAP). Amerykańska komisja atomowa komunikuje, że opracowany został długofalowy program wydobycia energii jądrowej z toru.

Uchylenie wyroku w sprawie katastrofy w Matsukawa

TOKIO (PAP). W poniedziałek rano japoński Sąd Najwyższy polecił sądowi pierwszej instancji rozpatrzyć ponownie sprawę 17 robotników i działaczy związkowych, oskarżonych przed 10 laty o spowodowanie katastrofy kolejowej, w której zginęły 3 osoby.

W potężnym wiecu w Iwakuni, gdzie znajduje się jedna z największych baz atomowych USA, wzięło udział około 1500 okolicznych mieszkańców, uczestnicy marszu pokoju do Hiroszimy i delegaci na V światową konferencję przeciwko bombie atomowej i wodorowej.



W potężnym wiecu w Iwakuni, gdzie znajduje się jedna z największych baz atomowych USA, wzięło udział około 1500 okolicznych mieszkańców, uczestnicy marszu pokoju do Hiroszimy i delegaci na V światową konferencję przeciwko bombie atomowej i wodorowej. Demonstranci domagali się zlikwidowania bazy amerykańskiej. Na zdjęciu: uczestnicy marszu pokoju przed bazą amerykańską. CAF

RZYM. Według doniesień otrzymanych przez tutejszy oddział Agencji UPI, policja turecka aresztowała ostatnio 4 żołnierzy amerykańskich z wojsk grupy NATO w Izmirze pod zarzutem udziału w nielegalnych transakcjach walutowych wraz z kilkoma obywatelami tureckimi.

Katastrofalna powódź na Tajwanie

Najstraszliwsza od 60 lat powódź na Tajwanie spowodowała katastrofalne szkody. Według ostatnich informacji policji tajwańskiej co najmniej 498 osób zostało zabitych, 365 są ranne i co najmniej 441 zainicjowano. W miarę opadania wody nadchodzą doniesienia o dalszych ofiarach.

W nadchodzącym roku szkolnym zapewni się każdemu dziecku dostęp do szkoły 7-klasowej

Za parę tygodni młodzież szkół podstawowych i średnich rozpocznie nowy rok nauki 1959-60.

Najważniejszym zadaniem w organizacji nowego roku szkolnego jest zapewnienie odpowiadającej liczby miejsc i najlepszych warunków nauki dla dzieci uczęszczających do szkół podstawowych. Do klas I przychodzi 750 tys. dzieci, które urodziły się w 1952 r. Aby mogły one rozpocząć normalną naukę z dniem 1 września, władze szkolne starają się wykorzystać istniejące jeszcze możliwości rewindykowania budynków szkolnych, dopilnować oddania do użytku w terminie szkół nowo budowanych i zakończenia remontów, a także zapewnić dostawę potrzebnego sprzętu i pomocy naukowych.

W tym roku nastąpić ma dalsza rozbudowa sieci szkolnej. Inspektoraty przeprowadzają obecnie szczegółową analizę rozmieszczenia szkół i na tej podstawie układają plany działania, zmierzające do zapewnienia każdemu dziecku możliwości ukończenia szkoły 7-klasowej. Ustala się m. in. plan zwiększenia ilości szkół 7-klasowych na wsi, uruchomienia szkół w miejscowościach nie objętych dotychczas siecią szkół na oraz zorganizowania tzw. punktów filialnych (klasy 1-4) w większych obwodach dla dzieci najmłodszych. W województwach słabiej zaludnionych, jak np. białostockie, przy niektórych szkołach podstawowych utworzone zostaną internaty, aby młodzież nie musiała dojeżdżać codziennie na naukę.

We wszystkich powiatach prowadzi się bieżące kontrole wykonania przez dzieci obowiązku szkolnego. W stosunku do rodziców i opiekunów dzieci nie spełniających tego obowiązku, kierownictwa szkół wystawiają będą wniośki o ukaranie.

W tych dniach nauczyciele szkół podstawowych otrzymują

nowe programy, które wraz z planami nauczania i uwagami metodycznymi stanowią łączne starannie opracowane wydawnictwo. Przeszłoby tym samym być aktualne liczne instrukcje programowe z lat ubiegłych.

Silna burza nad woj. łódzkim

10 bm. w godzinach popołudniowych przeszła nad całym niemal woj. łódzkim niezwykle silna burza.

Od wyładowań atmosferycznych powstało kilkadziesiąt dużych pożarów. Spłonęło wiele zabudowań gospodarskich i stołów z zwojami, m. in. w Wygłozowie, pow. Wieluń, spaliły się 4 stodoły ze zbożem i 3 obory. Szczególnie dużo szkół wyrządziła burza w powiatach: Lask, Pajęczno i Radomsko. W niektórych miejscowościach w chmurę pożywała linie wysokiego napięcia i przewody telefoniczne.

Burza ominęła Łódź.

Odkryto zręby starego grodu w Sieradzu

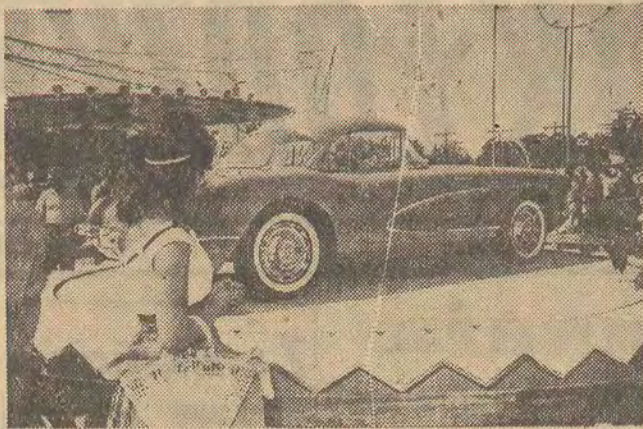
Ekspedycja archeologów z Łodzi, szukająca w Sieradzu od dłuższego już czasu śladów wczesnośredniowiecznego miasta „Sieradi” wymiennego w relacji podróżnika hiszpańsko-arabskiego z X stulecia, dokonała rewalacyjnego odkrycia. Na tzw. Zamczysku przy legacji nadwarciańskich natrafiono mianoście na resztki budowli i wiele przedmiotów codziennego użytku w tym dwie pary ostróg. Ostatnie znalezisko jest bardzo ważne, gdyż udało się ustalić, iż ostrogi z całą pewnością pochodzą z jedenastoletniego wieku.

Dokone odkrycia pozwalała przypuszczać iż archeolodzy łódzcy znajdują się „na tropach” grodu sieradzkiego z końca X i początków XI stulecia. W bezpośredniej bliskości tego grodu wylaniają się ślady podgrodzia na legach nad Wartą.

Kronika wypadków

Wczoraj na budowie przy ul. Harcerskiej 8 zdarzył się niebezpieczny wypadek. Z wysokości 4 piętra spadł z rusztowania 27-letni robotnik nazwiskiem Gawryszczak, doznając ciężkich obrażeń ciała. Przewieziono go do szpitala na ul. Sterlinga 11. (6)

Na wystawie amerykańskiej w Moskwie



Nowe modele samochodów cieszą się wszędzie dużym zainteresowaniem. Foto: CAF

Przyjaciele Łodzi piszą: Łódź — owszem, ale i ziemia łódzka

Jestem zdania, że przysię Towarzystwo, aby zyskać popularność, a co za tym idzie, rozwijać się wszechstronnie i aby członków swych porwać do pracy, musi od początku swego powstania działać czynnie poprzez konkretną, uwidaczniającą się w jawnych efektach pracę.

Nie wolno dopuścić do tego, aby cała działalność ograniczyła się do czczej gadaniny w czterech ścianach konferencyjnej sali ograniczonej grupy ludzi. Oczywiście, że formy tej konkretnej roboty zależą od liczebności członków, ich zainteresowań, wieku i środowiska, w jakim tkwią. Uwaga, że dobrze będzie, jeśli początkowo liczba członków, nie będąc zbyt małą, nie będzie też za bardzo wielką. Ot, około 200-300 osób rekrutujących się spośród robotników, inteligencji twórczej, a przede wszystkim mam na myśli literatów, dziennikarzy i artystów oraz spośród studentów. Dopiero po wypracowaniu form działalności i szerokim rozpragowaniu idei Towarzystwa należy organizację, że użyje utartego wyrażenia, umasowić.

To, bądź co bądź, wąskie grono osób, początkowo działających nie dzieląc wiele własnymi siłami. Czynne działanie Tow. będzie możliwe tylko przy współdziałaniu i pomocy wielu organów w mieście, o czym piszę dalej. Różnorodność środowisk z których wywodzą się będą przyszli członkowie, warunkuje wszechstronność, a przynajmniej różnorodność treści pracy Towarzystwa i różnorodność form tej pracy. Różnorodność miejsc zamieszkania członków, stanowić będzie o dotarciu idei Towarzystwa do każdej dziel-

nicy miasta. I wreszcie zróżnicowanie wieku zapewni Towarzystwo połączenie rozsądku i trzeźwości z młodzieńczą fantazją i rozmachem.

Formy działania Towarzystwa, wyobrażam sobie następująco:

1) Tow. powinno się dzielić na sekcje, w których pracowałyby członkowie zgodnie ze swymi zainteresowaniami i możliwościami. A więc sekcja historii Łodzi, sekcja społeczna, sekcja, której zadaniem byłoby dbać o podnoszenie estetyki miasta, sekcja publicystyczna itd.

2) Tow. musi współdziałać z wieloma instytucjami i organizacjami, i tak np. w zakresie podnoszenia estetyki i czystości miasta z Zarządem Architekt. Budowlanym, Zarządem Budynków Miejskich i MO.

Widzę np. konieczność pracy z funkcjonariuszami MO w kierunku likwidowania „znieczulicy” na brdy ulic łódzkich i wspólne działanie z MO przeciw lenistwu dozorców łódzkich. W zakresie publikacji konieczny będzie kontakt z prasą łódzką. Wydawnictwem Łódzkim, z Polskim Towarzystwem Fotograficznym itd, itd.

3) Towarzystwo może na początek swej działalności przedsięwziąć — moim zdaniem — takie prace:

a) powołanie sekcji ankietowej (Łódzki Gallup) dla przeprowadzenia wśród łódzian ankiety o różnorodnej tematyce, przy czym jako pierwsza należałoby przeprowadzić ankietę na temat najbardziej doskwierających nam błędów. Materiał zebrany w wyniku tej ankiety, byłby punktem wyjścia dla dalszej działalności Towarzystwa, dając także materiał do wykorzystania dla wielu instytucji.

b) ustalenie form pracy Tow. nad podnoszeniem wyglądu i czystości naszego miasta i natychmiastowa działalność wg ustalonych form na tym (brudnym) odcinku;

c) zbieranie materiałów o historii Łodzi i ich rozpowszechnianie;

d) wydanie albumu fotograficznego „dokumentu o dzisiejszej Łodzi”.

Po pewnym upływie czasu, kiedy Towarzystwo nabierze przężności i rozmachu, warto zastanowić się, czy Tow. nie powinno zmienić nazwy, a co za tym idzie charakteru, na Towarzystwo Przyjaciół Łodzi i Ziemi Łódzkiej. Województwo łódzkie jest integralnie związane z Łodzią i posiada wiele zakątków i zabytków godnych poznania i propagowania a często opieki.

Mgr Z. P.

Z KRAJU

NARESZCIE BĘDĄ BUTELKI

Zakłady metalowe w Skarżysku przystąpiły do wytwarzania automatów do produkcji butelek. Automaty te mają być doskonalsze od dotychczas sprowadzanych z zagranicy, ich zdolność produkcyjna wynosić ma 40 tys. sztuk butelek na dobę.

SZYBOWCE ZNÓW NAD USTIANOWĄ

Słynny przed wojną ośrodek szkolenia szybowcowego w Ustianowej k. Ustrzyk Dolnych, z którego wyszli m. in. tak znani piloci, jak kilkakrotny mistrz Polski w szybownictwie — T. Góra, pilot J. Meissner, płk płk Bajan, Peterek i Dziurzyński, wznowił po przeszło 20 latach przerwy swoją działalność.

Ośrodek w Ustianowej pomyślany jest w przyszłości, jako centralny ośrodek szkolenia szybowcowego dla harcerzy.

Eksplozja w porcie w Stambule

Jak podają ze Stambułu (Turcja) w porcie tego miasta w pobliżu przedmieścia Złoty Róg miało miejsce w niedzielę potężna eksplozja, w wyniku której zginęły cztery osoby, a ponad 70 odniosło rany.

Przyczyny eksplozji, która nastąpiła na jednym z zakotwiczonych tam statków, nie są dotychczas jasne. Przypuszcza się, że eksplozjował pocisk. Tragiczne efekty wybuchu spotęgował pożar butli z tlenem, które znajdowały się na sąsiednim statku. Pożar zniszczył w większym lub mniejszym stopniu około 40 statków znajdujących się w porcie.

Żeglarze z „Chatki Puchatków” przygotowują nową wyprawę?

Dobrze zorientowani twierdzą, że nasi żeglarze z „Chatki Puchatków” przygotowują się już do nowej, tym razem znacznie dłuższej wyprawy morskiej. W wiadomościach tych musi być sporo prawdy, gdyż 10 bm. jeden z uczestników znanego rejsu szalupy „Chatka Puchatków” przez Atlantyk — Jerzy Tarasiewicz został przyjęty przez ministra żegluga i gospodarki wodnej — dr Stanisława Darskiego.

Podczas rozmowy J. Tarasiewicz zrelacjonował przebieg wyprawy i zapoznał min. Darskiego z projektami na przyszłość. Tarasiewicz uzyskał obietnicę, że resort żegluga udzieli mu pomocy przy realizacji tych zamiarów.

Importowane imię

W komentarzu do informacji o odwołaniu projektowanej na listopad br. wizyty królowej W. Brytanii Elżbiety w Ghanie, dzieńnik rządowy „Ghana-Times” proponuje, by trzecie dziecko, którego oczekuje królowa, otrzymało imię, pochodzące z Ghany.

Jeśli będzie to dziewczynka — pisze dziennik — powinna nazywać się „Amama Ghana”. W razie, gdyby przyszedł na świat chłopiec, „Ghana-Times” proponuje imiona „Kwame Ghana” (na cześć premiera Ghany Kwame Nkrumah).

Kopalnia fałszywych funtów

WIEDEŃ (PAP). — Kolejną skrynię wypełnioną fałszywymi banknotami funtów szterlingów wydobyto w niedzielę z jeziora Topitz w Sztirii. Przeważone przy pomocy radiosond i podwodnych kamer telewizyjnych poszukiwaniach pozwoliły na wykrycie w tym jeziorze na głębokości około 80 m 16 podobnych skryń ze sfalsonowanymi funtami brytyjskimi zatopionymi przez wojska hitlerowskie w roku 1945.

Rozpoczął się proces ks. Jana Lecha

10 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie rozpoczął się proces przeciwko ks. Janowi Lechowi, oskarżonemu o zamordowanie w r. 1952 Anny Kurek — matki swego syna.

Zbrodnia została wykryta w roku 1955, kiedy to w zabudowaniach gospodarskich należących do plebanii w Kamienicy, gdzie proboszczem był ks. Lech, znaleziono zakopane zwłoki kobiety. Biegli ustalili, iż jest to zaginiona w roku 1952 Anna Kurek. Obok zwłok znaleziono m. in. teczkę parciań, którą Anna Kurek zabrała ze sobą w dniu wyjazdu z Nowego Sączu do Kamienicy, tj. 2 stycznia 1952 r. Od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął.

Ks. Lech zawiadomiony przez sąsiadów Anny Kurek o jej zaginięciu zjawił się w kilka dni później w Nowym Sączu, gdzie synowo zamordowanej wręczył pewną kwotę pieniężną i zabrał z jej mieszkania swój portret. W ub. roku oskarżony powiadomiony przez dr Gołąb o znalezieniu zwłok na terenie b. plebanii,

OBCHODY ROCZNICY WALK KRZYWOSTEGO

Inauguracja uroczystości, które trwać będą na całym szlaku bołów Krzywoustego do pokonywania br., nastąpiła w Krośnie Odrzańskim. Odbłył się tu więc pokonanie oraz uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej 850-lecia.

1 SAMOCHÓD NA 200 MIESZKAŃCÓW

Jak wynika z obliczeń Wydziału Komunikacji Prezydium WRN w Szczecinie na każde dwie setki mieszkańców Szczecina przypada 1 samochód, a na 50 mieszkańców 1 motocykl. Liczba zawodowych i amatorskich praw jazdy wydanych w Szczecinie wynosi już 51 tysięcy.

Ostatnio w szybkim tempie wzrosła ilość nabywanych samochodów przez osoby prywatne, oczywiście znacznie więcej jednak rejestruje się motocykli.

GORACY ZWOLENNIK ESPERANTO

Mieszkaniec Bielska Białej — Marian Bizton gorący zwolennik i propagator języka esperanto, postanowił na swój sposób uczcić rocznicę nieudanej w Warszawie Międzynarodowej Konferencji Esperantystów. Powstał w dniu rozpoczęcia kongresu urodził mu się syn. Marian Bizton nadał mu imię — Espero — co w języku esperanto znaczy nadzieja. Niezależnie od tego ojciec kilkunastoletniego Espera, postanowił, że syn od najmłodszych dni dzieciństwa wraz z językiem polskim będzie poznawał również język esperanto.

SZMERY SWIATA

„DOPISAŁ” SOBIE LAT

Kilka miesięcy temu całą prasę radziecką obiegły zdjęcia i informacje o 112-letnim Issaku Skopiniewie rodem z Nowosybirska. Staruszek wyglądał bardzo dziarsko, jak na swój wiek i opowiadał dziennikarzom, że do dnia dzisiejszego pracuje w ośrodku i nie lubi wypoczywać.

Jednakże w sprawie nabrąła rozgłosu wiadomość o wielu ludzi w wieku około siedemdziesiątki, którzy twierdzą, że Skopiniew jest ich rówieśnikiem znajomym z dzieciństwa i kolegą szkolnym. Informacje te lekceważono i Skopiniew w dalszym ciągu udzielał wywiadów, uczestniczył w bankietach na swą cześć oraz przyjmował prezenty od osób prywatnych i władz wojskowych.

Obecnie dziennik „Zwiestia” pisze, że informacje te potwierdziły się. Skopiniew ma „zaledwie” 70 lat, a resztę dopisał sobie przy okazji wymiany paszportów, korzystając ze świadectwa znajomego lekarza.

W ten sposób staruszek „odmłodniał” o przeszło 40 lat.

ZNALEZIONO NOWA WENUS

Grupa badaczy odkryła w grocie znajdującej się w malej wsi Tursaco (departament Dordogne) „prehistoryczną Wenus” — statuetkę pochodzącą prawdopodobnie sprzed 15 tysięcy lat. Chodzi tu o małą 8-centymetrową figurkę wyrzeźbioną w kamieniu.

Do Tursaco zjechał się liczny naukowcy, by zbadać i potwierdzić to odkrycie. Zdaniem uczonych, dotychczas zostało odkrytych w Europie 5 analogicznych statulek prehistorycznych.

Wykonanie wyroku na mordercach taksówkarza z Mysłowic

Jak już podaliśmy w dniu 26 maja br. Lesław Gajewski i Marian Czyż zamordowali z premedytacją 25-letniego taksówkarza z Mysłowic Jana Kuca. Zrabowana zamordowanemu taksówką przestępcy udali się do Krakowa, gdzie zostali ujęci przez organa MO. 30 czerwca br. Sąd Wojewódzki w Katowicach, który rozpatrywał tę sprawę w trybie dorocznego skazał morderców na karę śmierci.

Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski.

10 sierpnia br. wyrok na Lesławie Gajewskim i Marianie Czyżu został wykonany.

Kiedy Francja wypróbuje swoją bombę atomową?

PARYŻ (PAP). Od niedzieli całą Francję obiega fala pogłosów na temat bliższej jakoby pierwszej francuskiej próbnicy

eksplozji atomowej w okolicach Sahary. W kołach politycznych i dziennikarskich Paryża — jak donosi korespondent PAP red. Moskiewicz — toczy się w związku z tym ożywiona dyskusja w sprawie ogólnych możliwości produkcji bomb nuklearnych przez Francję oraz terminu ewentualnych doświadczeń.

Zagadnieniem tym zajmuje się też obszernie prasa. Przedmiotem wielkiego zainteresowania są również rewelacje pisma londyńskiego „Sunday Times”, jakoby prezydent de Gaulle życzył sobie przełożenia na później z 27 sierpnia wizyty prezydenta USA Eisenhowera w Paryżu nie tylko w związku ze swą planowaną podróżą inspekcyjną do Algierii, lecz również z tego względu, że miałby sam obserwować wybuch pierwszej francuskiej bomby w Afryce.

Rewelacjom tym zaprzeczył w poniedziałek rano rzecznik Jacques Soustelle'a, pełnomocnika do zagadnień atomowych i do spraw Sahary, mówiąc, że w informacjach „Sunday Times” „nie ma słowa prawdy” i że rząd francuski nie ma zamiaru

dokonać doświadczeń atomowych „w nadchodzących tygodniach”.

Na razie w kołach dziennikarskich Paryża przeważa opinia, że pierwsze eksperymenty francuskie nastąpią raczej dopiero na początku 1960 roku, a to ze względów technicznych. Obecnie istnieją dwie możliwości wyprodukowania bomb nuklearnych: albo na bazie Uranu-235, albo na bazie Plutonu. Francja posiadać będzie Uran-235 dopiero za kilka lat. Pozostaje więc chwilowo tylko druga metoda. Ilość Plutonu niezbędna do dokonania eksplozji jądrowej oceniana jest na około 40 kilogramów. Znajac produkcję trzech stosów atomowych francuskiego ośrodka Marcoule (Gard) można obliczyć, że Francja znajdzie się w posiadaniu niezbędnych ilości Plutonu ten będzie musiał przejść jeszcze szereg skomplikowanych zabiegów, co wymaga dłuższego okresu czasu. Ogólnie biorąc, można powiedzieć, że z punktu widzenia technicznego Francja jest w stanie wyprodukować własną bombę atomową.

Strażnicy strażników

W prasie londyńskiej rozpoczęła się ostatnio dyskusja na temat, jak uchronić żołnierzy gwardii królewskiej stojących na warcie przed Pałacem Buckingham przed zbytnie natrącającym zainteresowaniem turystów.

Podczas sezonu turystycznego gwardziści Jej Królewskiej Mości są formalnie obciążeni od rana do wieczora przez cudzoziemców, którzy często nie cofają się przed niczym, aby tylko uzyskać jak najbardziej oryginalne zdjęcie. Ponieważ żołnierze, którym nie wolno ani mówić, ani poruszać się, mają wyraźny rozkaz ignorowania turystów, ci ostatni mogą bezkarnie stawiać swe dzieci tuż pod nogami wartowników, a nawet nadebrać na bagnety ich karabinów jakby i puste pudełka po papierosach. Zdarzyły się również wypadki rozszkwalenia sznurowadeł u butów żołnierzy i rzucania skórek od bananów na drogę, która mają przejść.

Przed kilkoma dniami jeden z wartowników wziął rozkaz ignorowania cywiliów tak dosłownie, że wykonując przepisowy zwrot przy zmianie warty, nadepnął na nogę stojącej tuż Amerykance. Otrzymał za to 10 dni pańki.

Od piątku, w pobliżu Pałacu Buckingham przebywa stale 50 policjantów, którzy czuwają nad tym, by turyści nie niepokojili strażników gwardii królewskiej.

a jednak ciasto na Ceresie jest smaczniejsze!

Dlaczego wciąż tylko nauczyciel, bibliotekarz...?

We wszystkich niemal dziedzinach dokonaliśmy ogromnego skoku naprzód: w wielu miastach i miasteczkach wyrosły kominy nowych fabryk, w wielu wsiach powstały wysoko zmechanizowane gospodarstwa rolne; już nie tylko świetlica, nie tylko lampowy radioodbiornik w każdej chacie, ale anteny telewizorów decydują o rewolucji kulturalnej i technicznej.

Ale rozwój techniczny stoi w jaskrawej dysproporcji z rolą inteligencji technicznej w życiu społecznym i kulturalnym. Twórczym elementem tego życia pozostała nadal inteligencja humanistyczna. Ma ona ogromne zasługi, wykazuje ogromną ofiarność. To fakt. Ale postępująca politechnizacja społeczeństwa musi prowadzić za sobą zaangażowanie w życie społecznym i kulturalnym inteligencji technicznej. Jest tej inteligencji coraz więcej. Co roku tysiące młodych

inżynierów, techników, lekarzy opuszczają mury wyższych uczelni. Ludzie ci w znacznym procencie jadą na wieś, do małych miasteczek, w tak zwany teren. Konfrontacja teorii, wyłożonej im w szkołach z trudnościami dnia codziennego, jakże często związa im młodzieńcze skrzydła. Wielu z nich szybko zamyka się w obrębie swego zakładu pracy, zasklepią w najlepszym wypadku w swoim kółku, żyje życiem odwanym od środowiska, które ich otacza. Traktują oni swoje funkcje, jako zawodowy przyrząd, a miejsce — w jakim żyją i pracują — jako tymczasowe.

Szkoda jest obopólna. Lekarz nie może być dobrym lekarzem, gdy zamyka się tylko w obrębie swego szpitala czy ośrodka zdrowia, a chorych traktuje jako przypadki kliniczne. Inżynier nie może być dobrym inżynierem, gdy odrabia tylko swoją ilość godzin pracy, nie

myśląc o tym, że prąd wytwarzany w jego elektrowni oświetla tysiące izb, pozwala ludziom czytać, słuchać radia, oglądać program telewizyjny.

Ostatnie lata przyniosły znaczny postęp w likwidacji zofanania gospodarczego i kulturalnego niektórych rejonów. Zasięg telewizji ogarnia już w tej chwili około 60 proc. kraju, przy czym w kupnie telewizorów partycypuje w coraz większej mierze wieś. Niemal w każdym województwie czynna jest odrębna radiostacja. Dziesiątki tysięcy motocykli sprzedawanych jest na wieś. Traktor zyskał prawo obywatelstwa w każdej gromadzie. Motor w gospodarstwie domowym nie jest już wcale rzadkością. Zainteresowanie nauką i wiedzą techniczną rośnie w szybkim tempie.

W tych dziesiątkach małych miasteczek, w setkach wsi mieszkają i pracują młodzi ludzie z dyplomami — lekarze, inżynierowie, agronomowie, zootechnicy. Dlaczego młody lekarz nie mógłby zorganizować jakichś pogadek czy dyskusji na temat higieny życia codziennego? Dlaczego inżynier nie mógłby zorganizować kursu motorywego, czy pogadek na temat postępu technicznego, na temat imponującej rewolucji technicznej dwudziestego stulecia? Dlaczego ludzie ci nie mogliby spotykać się z innymi mieszkańcami miasteczka w jakiejś sali klubowej, przeznaczonej na rozrywki i nie tylko na rozrywki?

Dlaczego ciągle tylko nauczyciel, bibliotekarz, czasami proboszcz mają być promotorami życia społecznego w swojej miejscowości, której krąg obrazu dawną już został przeobrażony przez rozwój przemysłu, postęp techniki?

Słyszysz się nieraz utyskiwania, że np. lekarz jest bardzo zapracowany, że obowiązki zawodowe nie pozwalają mu na jakąkolwiek pracę społeczną. Zapracowany jest przecież także nauczyciel. Zapracowanych jest wielu ludzi różnych zawodów, którzy jednak udzielają się w życiu społecznym, współdziałają z całym społeczeństwem.

Nowoczesne społeczeństwo to społeczeństwo wykształcone politechnicznie. Rola inteligencji technicznej w takim społeczeństwie musi być przodująca. Edukacja kulturalna społeczeństwa — to także dyskusja na tematy techniczne, to książka techniczna w bibliotece, to inżynier, to lekarz, koncentrujący wokół siebie życie tak zwanego partycypularza.

To wreszcie nieuchronny zmierzch prowincji. Żyjemy w drugiej połowie dwudziestego wieku, w erze atomowej. Trudno metodami dziewiętnastego stulecia wychowywać człowieka o sto lat młodszego.

LESZEK GOLINSKI

Teatr Ziemi Łódzkiej gra w terenie

Wielki dzień małego miasta

Sztuki autorów węgierskich takich, jak Bus, Fekety, Langyel, Fodor i naturalnie Molnar, kiedyś, przed wojną, raz wraz zjawiały się na afiszach teatrów łódzkich. Były to przeważnie lekkie perfumowane komedie, opowiadające o różnych niespodziankach karnawału życia — jego radościach i miłości.

Zgola inny jest kolorystyki sztuki współczesnej autorki węgierskiej Klary Feher pt. „Nie jesteśmy aniołami”. Mnie tu różowego karnawału, więcej szarej prozy i codzienności życia powszechnego — więcej realizmów i prawdy. Jej zasadniczy problem, to sprawa dzisiejszej kobiety, która, pracując zawodowo, na marginesie swoich zajęć zasadniczych, musi znaleźć jeszcze czas na „obsłużenie” rodziny.

Tłumaczka sztuki E. Sperlingowa pisze: „Byłam na premierze „Nie jesteśmy aniołami” w Budapeszcie i widziałam, jak kobiety ustawiły się w kolejce przed toż autorki, aby dzięki jej za poruszenie problemu, tak dla nich istotnego. Sztuka wywołała ożywioną dyskusję i ogorałe poruszenie we wszystkich środowiskach.

Myślę, że analogiczny rezonans wywoła sztuka ta również i w Polsce, jako że problematyka jej jest niezwykle aktualna, zarówno nad Dunajem, jak nad Wisłą i... Łódką. Nastrojów sztuki i jej dynamika dramatyczna, są bardzo różnorodna. Akt I, to kawał sztuki typowo obyczajowej, akt II, skomponowany w rytmie komediowym, obfituje w wiele humorystycznych zaszkoczeń właściwych dobremu skeczowi — akt ostatni zaprawiono nutką sentymentu i melodramatu: ostatecznie bo-

haterka sztuki, emerytowana nauczycielka, mimo fatalnych doświadczeń dotychczasowych, mimo niewdzięczności swego dzieci, decyduje się jedynak zrezygnować z własnego szczęścia i poświęcić się im bez reszty...

W tym ujęciu final jest, jak gdyby apoteozą gorącego, kochającego serca matki. Niemniej wychodzimy z teatru zamyśleni, jak gdyby w przeświadczeniu, że byliśmy świadkami krzywdy zrobionej uczciwemu człowiekowi...

„Ja bym tę elekta, a jakże aktualna sztuka zakończyła inacej?” — powiedziała do mnie po spektaklu znakomita znawczyni sceny Magdalena Samozwaniec. I na pewno ma ona rację.

Sztuka „Nie jesteśmy aniołami” w wyboronym przekładzie E. M. Sperlingowej, wystawiona została przez Teatr Ziemi Łódzkiej, Reżyser Czesław Staszewski ustalił właściwie zarówno wagę, jak i temperaturę widowiska — jego ciepło, sentyment i humor, a równocześnie wypunktował zasadnicze jej założenia, społeczno - wychowawcze.

Alcja Sobieraj, jako bardzo ciepła, bezpośrednia i ludzka Sylwia, realizowała swoją postać w ten sposób, że zdobyła ona pełną sympatię widowni, a co za tym idzie, sama problematyka sztuki stała się dla widza bardziej zrozumiała i bliższa.

Maty maistersztyk sceniczną stworzyła jako 11-letni Jerzyk — Maria Niedziwiczka. Doskonale „osadzone” zostały w sztuce postacie Ewy, Andrasza i Franciszka Joo w wykonaniu Danuty Cwynarówny, Jerzego Lecha Kowalskiego i Eugeniusza Rauskiego. Może tylko trochę za młoda była Petenowa, jako przyjaciółka i powiernica Cuiowej.

Dekoracje zgodnie ze stylem i spektaklu, a więc realistyczne opracował Stanisław Węgrzyn.

Prapremiera polska sztuki „Nie jesteśmy aniołami”, odbyła się w sobotę w nowej sali teatralnej w Zuchlinie. Obecni byli i sekretarz ambasady węgierskiej w Warszawie Gabriela Erdelyi, przedstawiciel prasy węgierskiej Piriti Sender, tłumaczka E. M. Sperlingowa, znakomita nasza pisarka Magdalena Samozwaniec, przedstawiciele Wzrostu Kultury Prez. WoiRN w Łodzi, no i naturalnie wielka rzesza miejscowych miłośników teatru.

Z przyjemnością piszemy o tym wielkim wydarzeniu teatralnym małego miasteczka. Jest to jeszcze jeden dowód, że również i na periferiach naszego województwa dzieła się w dziedzinie kultury rzeczy konkretnie.

M. JAGOSZEWSKI

Wywiady „Dziennika”

Co nowego w Operetce Łódzkiej

Już jutro, po przerwie urlopowej, Operetka Łódzka znowa przedstawi. O planach repertuarowych i innych sprawach rozmawiamy z dyrektorem Antonim Bachlińskim.

— Panie dyrektorze, podaliśmy już naszym czytelnikom wiadomość, że kierownictwo muzyczne Operetki obejmie w nowym sezonie świetny i zasłużony muzyk, dyrygent Bohdan Wodiczko. Myślicie, że jest to duży sukces Operetki i zapowiedź dalszego poważnego podniesienia poziomu placówki. Czy przewiduje pan jeszcze jakieś nowe nazwiska w zespole Operetki?

— Po udanej współpracy przy „Bocaccio”, zaangażowaliśmy na stałe reżysera Danutę Dostalik-Baduszkową. Poza tym przyjdą do nas: młody dyrygent Tomasz Szymański oraz soliści Zbigniew Waloch (tenor), Janina Gutner i Czesław Peregowski, wszyscy z Lublina. Znajdujemy się w trakcie poszukiwania choreografa-pedagoga.

— Jakże są wasze plany repertuarowe na nadchodzący sezon?

— Rozpoczniemy sezon „Balem w operze” Heubergera. Reżyserować będzie Danuta Baduszkowa, opracowanie muzyczne Bohdana Wodiczki, scenografia Bolesława Kamykowskiego. Do czasu premiery grać będziemy na zmianę: najpierw

„Krysię Leśniczankę”, potem „Bocaccio”, a od 1 września aż do premiery „Balu w operze” — tylko „Bocaccio”.

— A dalsze planowane pozycje repertuarowe?

— Po „Balu w operze” wystawimy operetkę „Maskota” Edmunda Audrana. W dalszych planach (ale to jeszcze niepewne) mamy „Bandytów” Offenbacha i jakąś operetkę polską lub o tematyce polskiej.

— I jeszcze jedna sprawa. Co słychać z budową gmachu przy ul. Północnej?

— Roboty budowlane i instalacyjne są w pełnym toku. Obecnie zakładane jest centralne ogrzewanie i urządzenia kanalizacyjne. W końcowej fazie znajduje się budowa stropu i sufitu. W najbliższym czasie zakładane będą urządzenia klimatyzacyjne.

— Kiedy gmach będzie oddany do użytku?

— Widownia i scena będą całkowicie ukończone w drugiej połowie 1960 r. Bedziemy tam wówczas mogli się przeprowadzić. Zaplecze oddane będzie później, ale widz nie odczuje tego zupełnie, a nam, mimo pewnych trudności b. całkowicie oddanego zaplecza, będzie wygodniej tam, niż w obecnym budynku.

Rozmawiała: T. WOJ.

Polski Zespół Tańca w Holandii



Na zdjęciu: członkowie zespołu na jednej z ulic Hagii. Występy zespołu spotkały się z dużym uznaniem publiczności holenderskiej.

Fot. — CAF

Kinoman i wielobiele odcieknęli z ulgi. „Boska” wygnanka powróciła do odczytów. Ze łzami radości ogląda włoskie niebo i własne mieszkanie. Przyjmuje bukiet kwiatów i podobno z apetytem zajada makarony. Impresaria, czuwająca troskliwie nad dietą gwiazd, pozwolili jej obecnie na spożywanie solidnych potraw. Artystka w ostatnich czasach mocno zmierzniała...

Życie Sofii Scicolone, noszącej zna ne powszechnie artystyczne nazwisko: Loren — pomimo scenicznych sukcesów, nie było ostatnio bezroskie ani radosne. Jest nie tylko gwiazdą — ale kobietą, przywiązana do kraju i rodziny, odczuwająca boleśnie długie rozstanie. A powrót do niej wymagał innej ofiary: rozstania z mężem. Obecnie może z nim rozmawiać jedynie za pośrednictwem międzypaństwowej linii telefonicznej. Albowiem władze, choć wciąż nie uznają rozwodu, uzyskanego za granicą, ze względu na zasługi Sofii odstąpiły od oskarżenia jej za udział w bigamii — lecz nie uczynili tego w stosunku do jej męża. Podobno tylko pierwsza żona, zapewne także z uwagi na popularność rywalki, zrezygnowała z wytaczania mu procesu o cudzołóstwo. Obecnie małżonkowie Ponti są rozłączeni, a zatem stróż moralności mogą pozostawić ich w spokoju. Ale w razie powrotu — Ponti zostałby natychmiast postawiony przed trybunałem.

Cóż, powie ktoś, życie artystów jest zawsze niespokojne i trochę ekstrawaganckie. Ma to przynajmniej tę dobrą stronę, że przysparza im reklamy. Ale ci, którym na tej reklamie wcale nie zależy? Ci, o których nikt nie słyszy? Czy i w stosunku do nich stosuje się ową, niewiarogodną

w dwudziestym wieku ingerencję w sprawy najbardziej osobiste?

Pomniemy barwnie ilustrowane strony pism, mówiące o życiu gwiazd i zajmujące na chwilę do działu listów do redakcji i porad prawnych, a wówczas przekonamy się, że nieszczęśliwa Sofia znajduje się w licznych

szego ranka po ślubie został aresztowany, skazany na wieloletnie więzienie. Marię odczyła powszechna pogarda, choć ona nie odczuwała już dla męża nic, prócz odrazy. Rozwiązanie małżeństwa było jednak niemożliwe. Mimo to po kilku latach, związała się z innym, niezwykłym człowiekiem

stały jeszcze dotąd zmodyfikowane w myśl zasad nowej Konstytucji Republikańskiej. Konstytucja gwarantuje równość obu stron w małżeństwie — a kodeks cywilny utrzymuje w dalszym ciągu praktyczną supremację mężczyzny. Nawet słynna kara za „cudzołóstwo” jest w stosunku do niego łagodniejsza.

Konstytucja traktuje wychowanie dzieci jako obowiązek, do którego rodzice powinni przystępować z całą powagą i odpowiedzialnością — a kodeks karny zawiera takie dzwologia, jak uznawanie za przestępstwo wszelkiego rodzaju propagandy kontroli urodzeń.

Konstytucja gwarantuje prawo do pracy — a w kodeksie brak jakichkolwiek sankcji dla pracodawców, którzy zwalniali z pracy dziewczęta tylko za to, że ośmieliły się... wyjść za mąż.

Nie brak natomiast sankcji dla ludzi, którzy — jak ci wyżej opisani — znaleźli się w skomplikowanych sytuacjach życiowych, wobec konfliktów, których na pewno nie powinno się rozwiązywać postrachem i siłą. W kodeksach włoskich widać jeszcze wyraźnie klimat czasów, w których powstawały. Klimat faszystu, regulującego żelazną ręką życie obywateli, ich sprawy intymne i rodzinne, jedynie w trosce o ciągłe przynależność narodu panów, podobnie, jak miało to miejsce w hitlerowskich Niemczech. Te same kodeksy ograniczają zresztą szereg innych swobód konstytucyjnych, jak swoboda publikacji i zgromadzeń. Może dlatego władze nie spieszą się z ich modyfikacją.

HALINA JABCZYŃSKA

Pod słonecznym niebem Italii Sofia Loren i rzymskie prawo

towarzystwie swych równie nieszczęśliwych współrodacek. Oto kilka przykładów:

Angelina została porwana i zaślubiona wbrew woli przez człowieka, którego wkrótce porzuciła, aby połączyć się z dawnym ukochanym. Pożycie ich było szczęśliwe — choć nielegalne; doczekali się siedmiorga dzieci. Jedynym kłopotem była niemożność prawnego uznania dzieci przez ich ojca. W myśl prawa dzieci kobiety zameżnej muszą zawsze nosić na zwisko jej męża, choćby ed lat nie widziała go nawet z daleka. Aby tego uniknąć — ojciec zameldował je jako dzieci własne i nieznanej matki. Po piętnastu latach miejscowe władze oskarżyły go o fałszerstwo dokumentów. Otrzymał wyrok dwu lat więzienia.

Maria, zostając żoną swego wybranego, nie wiedziała, że w tym samym dniu popełnił on zbrodnię, mordując za premedytacją swego kolegę. Pierw

Wieść o tym doszła uwięzionego małżonka. Oskarżył Marię o cudzołóstwo. Ukrywała się przez kilka miesięcy, nie chcąc wyznać się szczęśliwego pożycia z nowym towarzyszem, który był zresztą ojcem jej dzieci. Jako niepoprawna cudzołóżnica została uwięziona.

Lucia wkrótce po ślubie zorientowała się, że mąż traktuje ją po prostu jako źródło dochodu, sprzedając do domu „przyjaciół”. Uciekła, złotyza doniesienie. Mąż aresztowano. Ale Lucia jest jego żoną. Nie wolno jej rozpocząć nowego życia, pod groźną sądu i więzienia.

Przykładów takich można by wyszukać we Włoszech znacznie więcej. Obrazków z życia cywilizowanego kraju w wieku XX. Sytuacji wytworzonych w imię obrony moralności i enoty.

Gdzie leży źródło owych nonsensownych dramatów? Oto kodeksy prawne, tak karny jak i cywilny, nie zo-

Samolot... poci się

★ Przy 700°C ★ Stal przepuszcza dym z papierosa ★ Parowanie obniża temperaturę

Metale nie wytrzymują wysokich temperatur, powstających wskutek tarcia powietrza w czasie lotu z szybkością wielokrotnie przekraczającą szybkość dźwięku. Powłoka samolotu lecącego na wysokości 24.000 m z szybkością 4.000 km na godzinę, w krótkim czasie rozgrzałaby się do temperatury 300°C. Z chwilą osiągnięcia przez samolot wysokości 5500 km na godz. temperatura powłoki wzrasta do 700°. Tym warunkom trudno sprostać nawet wysokoodpornej stali, zwłaszcza przy dużym trwaniu lotu.

Rozwiązania tego problemu podjęto się w Anglii, gdzie też wynaleziona została tzw. „stal porowata”. Przez pory tej stali o budowie mniej zwartej i porowatej można nieczym przez rodzaj filtru „przedmuchać” z powodzeniem dym z papierosa.

W czasie lotu na dużych szybkościach przez pory tych stalowych płyt, stanowiących we wnętrzu powłoki samolotu wyściana jest na zewnątrz woda, która pod wpływem temperatury, wywołanej tarciami powietrza wyparowuje. W ten sposób można znacznie obniżyć temperaturę występującą na powierzchni samolotu przy szybkościach ponaddziesięciokrotnych.

W restauracjach poprawa — w garmazerii beznadziejnie Innej drogi nie widzimy: Albo kierownicy produkcji zmieniają styl pracy albo trzeba ich zmienić

Godzina 10.40. Sklep garmazeryjny przy ul. Obr. Stalingradu 55, zamknięty na tzw. trzy spusty. Na oknie kszata, podwójne obite blachą. Sklep garmazeryjny nr 64 przy ul. Człotkowskiej 2-4. W gablotach i na ladzie puski. Trochę smalcu, pół tacy sałatek śledziowej i pół tacy śledzi w oliwie. Jest godzina 10.55. Kierownik sklepu pan Kotodziejczak mówi, że dzwonił rano do przetwórci, ale niczego mu nie przysłali, ale nie było im mieli. W innej obciążeniu groszek z ciecierzyną, wątpliwe czy dotrzymają słowa. O godz. 11 przysłali jeszcze dwie tace śledzi w oliwie i to wszystko.

3 zupy (w tym pomidorowa) zaowocują nawet wybrednych. Restauracja „Ogrodowa“ (No wowiejska 14), „Litiput“ (Obr. Stalingradu 45) i „Złota“ (Je rzego 11) — w bezmięsnym poniedziałek jadospisy mają prawie identyczne i nawet dość urozmaicone. Jest więc dość duży wybór zup, ryby, przeważnie lin i leszcz, fasolka, bigos z ziemniakami, jajecznica, jajka sadzone, kapuska, kalafior. Brak jednak „domowych“ potraw mącznych: pierogów, naleśników, różnych klusek. Kierownicy tych lokali tłumaczą, że potrawy te wymagają wiele pracy, a personel jest niewielki. We wszystkich tych restauracjach mogłoby być lepiej z potrawami z jarzyn. Popularnego „bukietu z jarzyn“ nie było w żadnej z nich. Podobno to wina zaopatrzenia.

Minister handlu wewnętrznego inż. M. Lesz dokonywał przed kilku miesiącami lustracji sklepów warszawskich. Gdy wszedł do jednego z nich incognito, gdyż zauważył brzydki i zakurzony wystawę, zapytał kierownika: dlaczego tak się dzieje, czemu nie dba o estetyczny wygląd witryny? Na to otrzymał odpowiedź zdawkową, a poza tym kierownik uważał, że to nie jest tak ważna sprawa. Tu minister nie wytrzymał nerwowo i zawyrokował: „Albo pan zmieni wystawę, albo ja pana zmienię“.

Chyba w Łódzkiej garmazerii nie będzie innego wyjścia z obecnej sytuacji. Albo kierownicy produkcji zmieniają jej profil i dotychczasowy styl pracy, albo trzeba ich zmienić. Innej drogi nie widzimy. Nie można nadal to-

Niedziela w Arturówku

• „Jeden wolny“ i... ciche westchnienie • Brawo MPK

Po kilkunastu dniach smętnych i pochmurnych, mieliśmy wreszcie słoneczną niedzielę. Ośrodek wypoczynkowy w Arturówku zaroził się więc tłumami wycieczkowiczów. Ogromnym powodzeniem cieszyły się kawiarnia, kawiarnia, a nade wszystko plaża, woda (ta w stawie i ta z pompy) oraz napoje chłodzące. Nie we wszystkich jednak w Arturówku jest tak, jak być powinno.

Że zorganizowała pracę obsługi przystani kajakowej. Przed okienkiem, w którym kupuje się bilety, wystawała długa kolejka, a okienko było zamknięte na cztery spusty. Od czasu do czasu, jednak bardzo rzadko, otwierał je starszy pan i wołał: jeden (kajak) wolny! — Sprzedawał bilet i zamykał okienko z trzaskiem, wybitnie lekceważąc stojących w kolejce.

Tamci cierpliwie czekali, choć słońce prażyło okrutnie, drętwiały nogi, na czole występował pot. Wybitnie osłabiał to atrakcyjność przejażdżki kajakami, ale jakże z niej nie skorzystał, będąc w Arturówku! Po pewnym czasie znów otworzył się okienko. — Jeden wolny! — ogłaszał władca starszy pan. Kolejka odpowiadała ci-chymi westchnieniami.

Panowie z obsługi przystani kajakowej, tak nie można! Trochę dobrej woli z waszej strony i ludzie nie będą przezywały męki bezmięsnego i nużącego wystawiania w kolejce. Bilety trzeba sprzedawać na przód, występując na nich dokładny czas korzystania z kajaków. Postępując w ten sposób, można w godzinach rannych wyprzedzić bilety na wszystkie kajakki na przeciąg całego dnia, a potem wywieźć w okienku karczkę — bilety wyprzedzone tak jest nawet w dalekiej Kudowiej. Nikt nie będzie wtedy wystawał godzinami w kolejce, mogąc z biletem w ręku spędzić czas na plaży, czy w kawiarni. Ludzie jadą do Arturówka odpoczywać po całonocnym wystawianiu w tkalniach, przedalnicach i w najrozmaitszych kolejkach!

Trzeba natomiast pochwalić MPK. Pisałem przed tygodniem, że oddając do użytku ośrodek wypoczynkowy w Arturówku, nie zabezpieczono do niego dojazdu (szczególnie w dni o pogodzie plażowo-kaplelowej). Miniona niedziela przy niosła pod tym względem przyjemną niespodziankę. „Specjalny“ autobus dowoził ludzi od tramwaju nr 8 do stacji i z powrotem w prawie dwuminiutowych odstępach (mniej niż za cenę biletu „specjalnego“ na tej krótkiej trasie). Tak więc nie było tym razem „kurzu po kąpieli“.

Autobus „52“ - ul. Brzezińska do Olkuskiej

Z dniem dzisiejszym jeden z autobusów linii 52, kursujących obecnie na Sikawie, ul. Jamoska, skierowany zostanie ul. Brzezińska do ul. Olkuskiej. Skierowanie autobusu (w dni powszednie) w tym kierunku ma na celu obsłużenie mieszkańców Sikawy, zamieszkałych w okolicy ul. Brzezińskiej.

„Uliki“ zamiast 18 7 zł za kilogram

Nareszcie doczekaliśmy się okresu dużych połowów śledzi przez naszych rybaków zarówno na Bałtyku jak i na Morzu Północnym. Wiadomości jakże dochodzą z Wybrzeża każą przypuszczać, że poszukiwanej ryby w okresie jesienno-zimowym będziemy mieli pod dostatkiem, 10 tys. bezek śledzi dziennie wylągają nasi rybacy w morzach. W związku z tym poprawiło się znacznie zaopatrzenie i do Łodzi w ciągu doby nadchodzi 8 wagonów śledzi.

Zapewne uciechy to go spodnie domowe, że bardzo poszukiwane i smaczne uliki (jedna z najlepszych odmian śledzi) potaniały od wczoraj i kosztują obecnie 7 złotych zamiast, jak dotychczas 18. W tej samej cenie są śledzi dalekodomorskie i śledzie bałtyckie. Zarówno „ulików“, jak i dwóch pozostałych gatunków śledzi można zażądać we wszystkich sklepach Centrali Rybnej jak również w sklepach spożywczych MHD i PSS. Centrala Rybna na każde żądanie kierownika sklepu może dostarczyć śledzi w nieograniczonych ilościach. Gdy więc w jakimkolwiek sklepie spożywczym brakuje śledzi jest to wina kierownictwa sklepu i danej dyrekcji.

Przypadek czy niedbalstwo?

W 17 Rejonowym Złobku przy ul. Pięknej 32 miał miejsce tragiczny wypadek. Zmarł tu 4-miesięczny Andrzej Jagielski, zam. przy ul. Pięknej nr 31. Sekcja zwłok, zarządzona przez Prokuraturę Dzielnicy Ruda, wykazała, że śmierć na-

stała na skutek zadławienia się zwróconym pokarmem, który dostał się do krtani i spowodował uduszenie. Śledztwo w tej sprawie trwa. O wynikach jego powiadomimy w najbliższym czasie.

„KUKULECZKA“ i „TOTO - LOTEK“

3-7-15-35-45 7-14-16-19-20-30 dod. 45

Z ukosa Handlowe kwiatuszki...

Rzecz pierwsza: istotnie o kwiatuśkach. Kwiaty zdobia, upiększają, przemawiają, ułmają życie... itd. Owszem, pod warunkiem, że nie będą to róże, albo gwoździki kupione w kwaciarniach MHD. Bo te, w 90 przypadkach na 100, działają wprost odwrotnie. Gwoździki mają łodyżki o kręconym grubym drzewnie, ukrytym dyskretnie wśród zieleni, a jego koniec wbiły jest w koronę kwiatu. Z różami podobnie. Kupujesz piękne paki (albo otrzy mujesz w upominku) i upajając się pięknym zapachem, stwierdzasz ze zdumieniem, że w każdy pak wbiły są wiu. Weszła w ub. sobotę do domu towarowego PSS przy Piotrkowskiej 100 klientka, by kupić pantofle. Było popołudnie i prócz ekspedientek żywego ducha w dziale obuwia nie było. Poprosiła o pokazanie wybranych.

Ekspedientka, acz niechętnie, pokazała. Kiedy klientka chciała jeden przymierzyć, ekspedientka zażądała 45 zł zastawu (tytu kosztowały buty). „Za jeden?“ — zdziwiła się klientka. „Przecież z jednym butem, z pustego sklepu nie uciekną?“ Ale ekspedientka bez zastawu, nawet przy ładzie nie pozwoliła pantofla przymierzyć.

Coraz bardziej dbają w tym sklepie o wygo- acę klienta!

Nareszcie radykalne posunięcie EKSMISJA niesumiennej dozorców

Pisaliśmy już kilkakrotnie o dozorcach, którzy nie wypielają należycie swoich obowiązków, zajmując jednocześnie służbowe mieszkania, przez co nie można przyjąć na ich miejsce sumiennych i uczciwych pracowników.

Jak nas poinformowała Dzielnicowa Rada Narodowa Łódź-Śródmieście, ostatnio sprawy te niezwykłe się zaostrzyły i wszyscy dozorczy, którzy uchylali się od wypełniania swoich powinności, zostaną pozbawieni pracy i wyeksmitowani z zajmowa-

nych przez siebie lokali. W dniu wczorajszym z domu przy ul. Tuwima 41 została wyeksmitowana dozorczyń Józefa Olezak, która wymówiła pracę i nie zajmowała się absolutnie utrzymywaniem porządku w swojej posesji, blokując jednakże mieszkanie służbowe. Olezka została przesiedlona do lokalu zastępczego na Chojnach. Jej miejsce zajął inny — tym razem sumienny dozorca. Może ten fakt stanie się ostrzeżeniem dla tych wszystkich dozorców, którzy lekceważą swoje obowiązki. Skończyła się bowiem pobłażliwość. Postanowiliśmy wszyscy, że Łódź musi być czystym miastem i przestrzegania tej czystości będziemy wymagać przede wszystkim od tych, którzy są za nią odpowiedzialni z racji swego stanowiska.

Premie po 3 tys. zł wylosowali...

W drugim losowaniu premii pieniężnych dla właścicieli mieszkaniowych książeczek oszczędnościowych PKO, przeprowadzonym w Łodzi w dniu 19 bm., premie po 3.000 padły na następujące numery książeczek oszczędnościowych:
28. M. Ed-2, 176. M. Ed-6, 179. M. Ed-6, 180. M. Ed-6, 483. M. Ed-13, 571. M. Ed-13, 664. M. Ed-13, 689. M. Ed-13, 1458. M. Ed-4, 3424. M. Ed-13, 3426. M. Ed-13, 3427. M. Ed-13, 3932. M. Ed-13, 3940. M. Ed-13, 3978. M. Ed-13, 4020. M. Ed-13, 4092. M. Ed-13, 4134. M. Ed-13, 4137. M. Ed-13, 4208. M. Ed-13.

Właściciele wymienionych książeczek winni przedłożyć swe książeczki w Oddziale PKO przy wadzącym r-ki wkładu celem do plania wylosowanych premii pieniężnych do właścicieli książeczek mieszkaniowej.

Jak nas informuje dyrekcja PKO — wylosowanie premii nie wylacza książeczek z dalszych losowań, nie zwalnia jednak posiadacza książeczki od obowiązków terminowego wnoszenia zadeklarowanych wpłat miesięcznych.

Wstrzymanie się z płaceniem rat bieżących spowoduje wylac-

Brawo, ZMS

Komenda obozu szkoleniowo-wypoczynkowego Łódzkiego KW ZMS we Fromborku za-

Czy w ich ślady pójdą inni

meldowała nam, że uczestnicy obozu przepracowali (zgodnie z podjętym zobowiązaniem) dzień 5 sierpnia br. w PGR Baranówka koło Fromborka.

W wyniku tej pracy związanego smopy i ustawiono pszenicę na obszarze 12 ha, a całą zarobioną sumę w wysokości 936 zł przekazano na ZMSowski fundusz budowy szkół.

Za naszym pośrednictwem uczestnicy obozu wzywają wszystkie obozy ZMS i innych organizacji młodzieżowych z terenu woj. łódzkiego do podjęcia podobnej inicjatywy. Uczestnikom obozu ZMS we Fromborku wyrażamy nasze uznanie. Obysmy otrzymali więcej tak cennych meldunków.

Rzecz druga: wprost przeciwnie, o obuwie. Weszła w ub. sobotę do domu towarowego PSS przy Piotrkowskiej 100 klientka, by kupić pantofle. Było popołudnie i prócz ekspedientek żywego ducha w dziale obuwia nie było. Poprosiła o pokazanie wybranych.

Nieoptymistyczne wnioski

Od pierwszego bezmięsnego, a w Łodzi „głodnego“ poniedziałku minęło już osiem dni i wydawać by się mogło, że jest to termin wystarczający, żeby wydać odpowiednie zarządzenia i zmieć kierunek pracy gastronomii i garmazerii. To jednak co widzimy z bliskawicznego rajdu naszych reporterów w dniu wczorajszym, wykazuje zasadniczy kontrast.

Pracownicy gastronomii Łódzkiej wzięli sobie do serca uwagi naszych klientów i pomyśleli o powiększeniu jadłospisu w dzień bezmięsnym uzupełniając go porawami i jarzynowymi, mącznymi i rybnymi. Odwrotnie ma się sprawa z garmazerniami. Nie użyto literalnie nic w tym kierunku, by poprawić zaopatrzenie sklepów w przetwory warzywne — owocowe i półprzetwory oraz wyroby rybne. Doszło już do takiego oorusum, że personel sklepów garmazeryjnych przeznaczył poniedziałek na robienie porządku. A właśnie w ten dzień, jak w żaden inny dzień tygodnia, sklepy garmazeryjne powinny być wyjątkowo dobrze zaopatrzone, bo przecież wiemy, że nieczynne są sklepy mięsne i wędliniarskie.

Byliśmy zaskoczeni odpowiedziami przedstawicieli przedsiębiorstw, którzy powinni mieć decydujący wpływ na profil produkcji garmazerii. MHD Śródmieście na razie sałatek warzywnych nie produkuje.

Obietnica, że będzie dobrze już w najbliższym czasie, nas ani szerokiej rzeszy klientów na pewno nie uspokaja.

W ZSS „Spolem“ główny księgowy, który zastępuje pracownika odpowiedzialnego za zakład stołówek i bufetów, a więc i za garmazerię, dzięki wiał uprzejmie za zorientowa-

(jp)

* * *
Sklep garmazeryjny MHM nr 1 przy ul. Narutowicza. Go dzina 11. Przyjęcie towaru. Towar ten to podgardlanka i paszteciki.

— Tego mamy pod dostatkiem — informuje kierowniczka.

— A poza tym?

— Poza tym śledzie, sałatka śledziowa. Ale to ludzie niechyt chętnie kupują.

— A sałatki jarzynowe, jakieś gotowe naleśniki, placki kartoflane?

— Przetwórci tego nie robią — pada odpowiedź. — Sałatki jarzynowe dawno nie mieliśmy i pewnie przedko nie będą.

Podobną sytuację zastajemy w sklepie MHM nr 4 przy ul. Głównej. Na tacach śledzie w śmietanie, śledzie w oliwie, sałatka śledziowa, jest trochę pasztecików. Sałatki jarzynowe? — „Nie robi się tego“. W sklepie sprzedaje się pasztecik z soboty, chociaż tego robić nie wolno.

Oczywiście we wszystkich sklepach nie ma żadnych wyrobów z ryb.

(zw)

* * *
Odwiedzamy trzy garmazernie przy ul. Piotrkowskiej. W „Paszteciku“ prowadzonym przez MHD - Polesie — na rogu ul. Zielonej, zaopatrzenie dobre, choć jednostronne. W sklepie tło — ludzie kupują tanie wędliny („krwista“ i salceson), sałatki, śledzie w różnych postaciach, paszteciki. Niestety, nie ma tu żadnych potraw rybnych. W garmazerniach dyrekcji PSS Łódź — Zachód przy ul. Piotrkowskiej 71 i 127 — puski. W tych sklepach można dzisiaj dostać jedynie konserwy i sałatkę śledziową. W tej samej garmazerii sprzedaje się wbrew zarządzeniom „tatar“ wątpliwej świeżości.

W sklepie przy ul. Piotrkowskiej 71, kierowniczka po wiada: „Dziś jest dzień na sprzątanie“.

(rg)

Nieco lepiej w restauracjach

Restauracja „Świt“ przy ul. Piotrkowskiej 127. Obiad rozpoczyna się punktualnie (godzina 13), mimo że większość potraw — to dania szczególnie pracochłonne. W karcie znajdujemy: 4 rodzaje zup, 18 rodzajów dań jarskich (w tym kombinacje takie, jak na leśniku z pieczarkami, bukiet z jarzyn z pieczarkami, makaron zapiekany z pieczarkami, fasolka po bretońsku z kielbasą itp.) — oraz 6 dań rybnych i 12 przystawek. Restauracja „Świt“ wydaje średnio 700 obiadów.

W restauracji „Wółcańska“ przy ul. Wółcańskiej 131, sprzedaje się około 200 porcji. W jadłospisie znajdujemy 9 rodzajów dań rybnych i 9 potraw jarskich.

W „Mysłwińskiej“ na pierwszym planie zupy: jarzynowa, szaszliwowa i jagodowa oraz 19 dań drugich.

„Golonka“ po remoncie — mimo że jest małym zakładem III kategorii proponuje konsumentom dwie zupy i 8 dań drugich, głównie potrawy z nabiału i ryb.

„Zaiste“: w jadłospisie: 4 zupy i 17 dań drugich. Duży wybór potraw z ryb.

Specjalnością „Dworcowej“ w bezmięsnym poniedziałku są dania mączne, oczywiście obok ryb i jarzyn. Razem 20 dań drugich i 3 zupy.

Mała „Kotwica“ trzyma się dań jarskich: jajka sadzone, pierożki leniwe, fasolka, ryż z mlekiem, obok tego

W Centralnym Laboratorium Przemysłu Odzieżowego

Lato... ale 1960 roku

Centralne Laboratorium Przemysłu Odzieżowego w Łodzi przygotowuje już modele, które zaprezentowane będą przedstawicielom handlu na Jesiennych Targach Poznańskich w dniach od 6 do 14 września br. Przemysł pokaże 1.700 zupełnie nowych modeli przeznaczonych na wiosnę i lato 1960 r., w tym 400 modeli (cieszyć się mamusię), ubranek, sukienek i płaszczków dziecięcych.

Panie zainteresuje na pewno fakt, że w kolekcji znajdzie się 150 modeli z ostatniego Kongresu Mody w Pradze. Będą to modele nie tylko polskie, ale również najbardziej zaawansowane, m. in.: węgierskie, bułgarskie, rumuńskie i radzieckie. Obecnie w Centralnym Laboratorium na wzór tych modeli wykonuje się podobne z naszych tkanin, jak najbardziej zbliżonych wyglądem do zagranicznych.

W celu spopularyzowania lanosowanej linii na wiosnę, lato 1960, niezależnie od pokazu w Poznaniu, przemysł zorganizuje pokazy w 4 miastach — Warszawie, Wrocławiu, Katowicach i Gdyni. Zademonstrowanych będzie 120 najładniejszych modeli poznańskich.

Na Targach Jesiennych odbędzie się ponadto rewia aktualnej mody z tym, że pokazana odzież ukaże się jesienią w sklepach detalicznych.

Uważa, harcerze
Spadochronowe emocje
na Zdrowiu

Chociaż większość naszej młodzieży wyjechała na kolonie i obozy, to jednak znaczna jej część przebywa w mieście. Wśród tej młodzieży nie brak również harcerzy, którzy bądź to wrócili już z obozów, bądź też nie wyjeżdżali na nie w ogóle.



Łódzka Gra Liczbowa „KUKULECZKA” podaje do wiadomości, że w związku z przypadającym w dniu 15 bm. świętem

kupony na grę 121 przyjmowane będą w punktach odbioru:

na terenie miasta Łodzi do piątku dnia 14 bm. godzina 20

na terenie województwa łódzkiego do czwartku dnia 13 bm. godzina 20

WAZNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 09
 Pogot. Miłczyńska 07
 Straż Pożarna 08
 Kom. Miejska MO 292-22
 Kom. Kuchni Drogowej MO 316-82
 Pryw. Pogot. Dziec. 300-00
 Pryw. Pogot. Lek. 333-33
 MOI 355-55
 359-15

TEATR

TEATR IM. JARACZA (w sali Teatru Powstanców, ul. Obr. Stalingradu nr 27) godz. 19
 „Wojna i pokój” i godz. 19.30 (w Teatrze Młodego Widza, ul. Moniuszki 4a) „Świętoszek zmyślony”
 OPERA ŁÓDZKA (ul. Kilińskiego 45) g. 19.15 „Sprzedana naręczona” (w Operetce Łódzkiej)
 MUZA — nieczynne
 ZOO — czynne g. 9-20
 PALMIARNIA — czynna g. 10-18

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)
 ADRIA (II — Studyjne — Fiszarkowska nr 150) „Nocny nalot” prod. angielskiej, doz. od lat 12, g. 15.30, 18, 20.30
 BALTŹYK (premierowe — Narutowicza 20) „Baza ludzi umarłych” prod. polskiej, doz. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
 DWORCOWE (II — Dw. Kaliski) „Pięta przez dziesiątą”, „Brama Taryńska”, „Pan profesor” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

Co? gdzie? kiedy?

DKM (Nawrot 27) „Winchester 73” prod. USA, doz. od lat 12, g. 17 i 19
 GDYNIA (II — Tuwima 2) „Stewardessy” prod. NRF, doz. od lat 13, g. 9.30, 11.45, 14, 16, 20.15
 Program dla najmłodszych „Wesołe miasteczko”, „Świąteczka”, „Na jednym drzewie”, „W klinice lalek” g. 15, 17
 GKO (Tuwima 34) „Siostry” cz. II, prod. radzieckiej, doz. od lat 16, g. 17 i 19
 ŁACZNOŚĆ (III — Józefów 43) „Krawiec i książe” prod. czeskiej, doz. od lat 10, g. 19.30
 MŁODA GWARDIA (II — Zielona 2) „Miłość po poludniu” prod. USA, doz. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
 MUZA (I — Pabianicka 173) „Ostatnia sprawa Trenta” prod. ang. doz. od lat 16, g. 15, 18, 20
 ODRA (Przedzalańska 68) „Kadet Rousselle” prod. franc. doz. od lat 12, g. 17, 19
 PIONIER (II — Franciszkańska 31) „Faustyna” prod. hiszp., doz. od lat 18, g. 16, 18.15, 20.30
 POLONIA (premierowe — Piotrkowska 67) „Ostatnia miłość” prod. franc. doz. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
 POPULARNE (II — Ogrodowa 18) „Białe noce” prod. franc. doz. od lat 18, g. 17, 19.15
 POKÓJ (II — Kazimierza nr 6) „Diabelski wynalazek” prod. czeskiej, doz. od lat 10, g. 16, 18, 20
 PRZEDWIOSNIE (I — Ze romskiego 74) „Zemsta z za grobu” prod. franc. doz. od lat 18, g. 15.30, 17.50, 20.15
 MAJA (II — Kilińskiego 170) „Melduje posłuszenie” prod. czeskiej, doz. od lat 16, g. 15.30, 17.45, 20
 REKORD (II — Rzgowska 2) „Stracone złudzenia” prod. ang. doz. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15
 ROMA (I — Rzgowska 64) „Marynarzu, strzeż się!” prod. ang. doz. od lat 14, g. 16, 18, 20
 STUDIO (III — Bystrzycka 7-9) „Pod przegięciem” prod. jugosłowiańskiej, doz. od lat 14, g. 17.15, 19.30
 SOJUSZ (II — Nowe Złotno) „Minuta zwierzeń” prod. franc. doz. od lat 18, g. 17, 19.15
 STYLOWY (I — Kilińskiego 123) „Winda na szafot” prod. franc. doz. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15
 SWIT (II — Bałucki Rynek) „Panna Julia” prod. szwedzkiej, doz. od lat 18, g. 16, 18, 20
 TATRY-LEŃNIE (premierowe — ul. Sienkiewicza 40) „Niepotrzebny” prod. franc. doz. od lat 18, g. 20.30 — kino czynne tylko w dni pogodne
 WISŁA (premierowe — Tuwima 1) „Akt oskarżenia” prod. USA, doz. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WŁOKNIARZ

(premierowe — Próchnika nr 16) „Dopóki jesteś ze mną” prod. NRF doz. od lat 16, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45

WOLNOŚĆ

(premierowe — Przybyszewskiego 16) „Trapez” prod. USA, doz. od lat 12, g. 10, 12.30, „Postrach kobiet” prod. franc. doz. od lat 18, g. 15, 17.30, 20

Uwaga!

Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

PRZEDSPRZEDAŻ

biletów na 2 dni naprzód do kin: „Baltczyk”, „Polonia”, „Wisła”, „Włokniarz”, „Wolność” — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury nr 2, godz. 12-15.

Dyżury aptek

Piotrkowska 195, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Pl. Pokoju 3, Rzgowska 51, Gdańska 23.
 AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia: Szpital im. dr. Pirogowa (ul. Wólczańska 195).
 Inter.: Szp. im. dr. Barlickiego (ul. Kopcińskiego 22).
 Laryngologia: Szp. im. dr. Barlickiego (ul. Kopcińskiego 22).
 Okulistyka: Szp. im. dr. Jonschera (ul. Milionowa 14).

Dr BIBERGAŁ

specjalista chorób wenerycznych skórnych 16-18, Piotrkowska 134

Dr CHECINSKI

— specjalista skórne, weneryczne — Piotrkowska 157, front I piętro 17-19

Dr REICHER

specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-9, 16-19 — Piotrkowska 14

Dr MARKIEWICZ

specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 109-6

Dr SIENKO

specjalista skórne, weneryczne godz. 16-18, Kilińskiego 132

Dr Jadwiga ANFORO-WICZ

specjalista weneryczne, skórne 15.30-19, Próchnika 8 10373

Dr KACZOROWSKA-BANKE

skórne, weneryczne 16-17, Mickiewicza 12-3

NOWOCZESNY

krój ubrań damskich, dziewczęcych opasujących szybko pod gwarancją opatentowanego wynalazkiem. Informacje Nawrot 22

KURS

krawiecki I. II stopnia: hafta maszynowego, kapelusznictwa damskiego, pikowania koider TKWP. Zapisy Szkoła im. Konarskiego. Obr. Stalingradu 27, tel. 303-65, codziennie godz. 9-13, 17-18 5738 g

KURSY

przyspieszone — motocyklowe, samochodowo-motocyklowe i rowerowe organizuje Łódzki Klub Motorowy. Otwarcie kursów w dniu 26 VIII 59 r. Ceny zniżone. Zapisy przyjmuje i informację udziela Łódzki Klub Motorowy LPZ w Łodzi, ul. Piotrkowska 125, tel. 387-57 5337 k

KOMUNIKAT

Łódzka Gra Liczbowa „KUKULECZKA” podaje do wiadomości, że wypłata wygranych III stopnia (za trzy trafne skreślenia) zamiast w oddziałach PKO Jekonomywna będzie w punktach odbioru „KUKULECZKI” począwszy od dnia 14 bm. W NASTĘPUJĄCYCH MIEJSCOWOŚCIACH:
 Brzeziny, Głowno, Tuszyń, Kolutzki, Lutomiersk, Konstantynów, Aleksandrów, Wdzew-Żdżary, Poddebice, Łęczyca, Żychlin, Krośnice, Łask, Żelów, Kołumna, Karsznice, Szadek, Ozorków, Nowe Miasto, Belchatów, Spała, Wieruszów i Grotniki.
 ŁÓDZKA GRA LICZBOWA „KUKULECZKA”

ZAPISY

Zasadnicza Szkoła Włókiennicza przy ZPB im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 293/295 o kierunkach: tkackim i przędzalniczym — przyjmuje zapisy do klas pierwszych chłopców i dziewcząt.
 Warunki przyjęcia: wiek 15 lat, świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły podstawowej.
 Uczniowie w pierwszym roku nauki otrzymują bezzwrotne stypendium w wysokości 260 zł miesięcznie, a w drugim roku nauki w wysokości 380 zł miesięcznie.
 Zgłoszenia przyjmuje codziennie wydział personalny.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

ŁÓDZKA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY w Łodzi, ul. Piotrkowska 117
 OGŁASZA
 PRZETARG NIEOGRANICZONY

- 1) na zwięzienie 20-30 cm nadwozia samochodu marki Star 21, typu furgon — kryty blachą.
- 2) lub na zamianę w/w samochodowi na samochód ciężarowy Star-21 typu platforma kryty plancką lub na samochód ciężarowy marki Lublin.

Samochód jest na chodzie w stanie bardzo dobrym i przejechał 15.000 km.
 Informacje tel. 388-63. Oferty należy składać w zaklepanych lub zalakowanych kopertach w sekretariacie spółdzielni w terminie do dnia 14 sierpnia br. do godz. 13.
 W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 sierpnia br. o godz. 12. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Dnia 9 sierpnia 1959 r. po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. sakramentami przeżywszy lat 50 zmarła
 S. † P.

Janina Kolczyńska z d. Borkowska

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 12 sierpnia br. o godz. 17 z kaplicy Staroego Cmentarza Katolickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrzebni w głębokim smutku
 MAŻ, CÓRKA, ZIĘĆ I RODZINA

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim instytucjom i osobom, które w ciężkim dla mnie okresie choroby i zgonu męża mojego
 S. † P.

JANA MALARSKIEGO

okazały mi wiele serdecznej pomocy i współczucia i licznie wzięły udział w uroczystościach pogrzebowych, a w szczególności Wojewódzkiemu i Miejskiemu Komitetowi Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi, władzom SPATiP, Izbie Rzemieślniczej w Łodzi, władzom cechów w Warszawie i Łodzi, przyjaciółom — rzemieślnikom, przyjaciółom z Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego oraz pozostałym znajomym zmarłego składam najserdeczniejsze podziękowanie
 JADWIGA MALARSKA

CENTRALA RYBNA W ŁÓDZI



POLECA

SMACZNE ŚLEDZIE SOLONE
 PO WYBITNIE OBNIŻONEJ CENIE

7 zł. za 1 kg.

Żądajcie w sklepach Centrali Rybnej i wszystkich sklepach sprzedawczych P.S.S., M.H.D. i G.S.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI budowlane blisko traszawki sprzedam. Nowe Złotno, ul. Kwiatowa 26 14752 G

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL „Zündapp” 600 z wózkiem po remoncie sprzedam. Uniwersytecka 19, m. 30b 14815 G

LOKALE

POKÓJ z kuchnią w blokach z dozorstwem zamienie na pokój z kuchnią lub dwa pokoje z kuchnią bez dozorstwa. Oferty pisemne „14773” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

PRACA

KOBIETA do dziecka potrzebna od zaraz na stałe lub przychodne. Zgłoszenia Marysin-Ruda, Komunalna 28, w godz. 18-21 14823

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-10, 14-16, ulica 22 Lipca 4

Wypłata nagród

Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 2 w Łodzi ul. Rzgowska 102 podaje do wiadomości że dokonuje wypłaty nagród z funduszu zakładowego za 1958/59 od dn. II VIII do 24 VIII 1959 r.
 Po upływie tego terminu wszelkie rozszczenia z tytułu udziału w funduszu zakładowym nie będą uwzględniane. 5799-K

ZAPISY

do Zasadniczej Szkoły Włókienniczej dla pracujących do nauki zawodu prządki, tkaczy. Warunki przyjęcia: ukończone 15 lat, 7 oddziałów szkoły podstawowej oraz przedstawienie świadectwa urodzenia. Uczniowie otrzymują stypendium na pierwszym roku 260 zł., na drugim 380 zł. Po ukończeniu szkoły przewidywane są wysokie zarobki. Zapisy przyjmują Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego ul. Ogrodowa 17.

★ Cracovia
★ Arka
★ Słesza
★ Polonia
mają najlepszych juniorów

Jak było do przewidzenia, drużyna juniorów LKS, pozostawiona najlepszych swoich piłkarzy, przegrała z Cracovią rewanżowe spotkanie o mistrzostwo Polski w stosunku co prawda minimalnym 1:2, ale początkowo ta, łącznie ze zwycięstwem Cracovii w pierwszym meczu 3:0, doprowadziła drużynę krakowską do rozgrywek półfinałowych.

Drugim półfinalistą jest Arka (Gdynia). Wprawdzie nie powiodło jej się na własnym terenie (przegrana 0:3 z Polonią Nowa Sól) lecz zwycięstwo 4:0 odniesione w pierwszym spotkaniu uczyniło z niej półfinalistką.

Trzecim półfinalistą jest Słesza (Wrocław). Po remisie 2:2, zwyciężyła ona w Bytomiu Szombierki 1:0.

Szczęściarzem okazała się warszawska Polonia. Z trudnym wygrała w pierwszym meczu z Warmią (Olsztyn) 3:2, a w rewanżu... uzyskała punkty walkowerem, dzięki czemu stała się czwartym półfinalistą mistrzostw Polski.

Brak trzech panów „S” tylko częściowo usprawiedliwia słabą grę ŁKS

I znów słyszymy słowo „nie-spodzianka”, gdy mowa o wyniku meczu Ruch — ŁKS. Czy naprawdę przegrana ŁKS 1:3, mogła kogoś zaskoczyć? Wystarczyło przeciętnie poznać skład drużyny mistrza Polski, żeby pewnie stawiać na Ruch.

Dopóki trzech panów „S” nie powróci do drużyny nie może być mowy o poprawie formy ŁKS i jakichś lepszych wyników. Szymborski, Sopotek, Szczepański — tak, to strata, której nie da się powetować. Ale czy powrót ich tak podbuduje drużynę, że zwycięstwa będą pewne jak w banku?

W relacjach z meczów stale powtarzają się te same uwagi, kierowane pod adresem zawodników: niecelność podań, niedostateczna szybkość zawodników. Z czego to wynika i czy mankamentów tych nie da się usunąć? Mam wrażenie, że jest to rezultat nieodpowiedniego treningu, a właściwie pewnych braków w metodach szkoleniowych stosowanych przez trenera Króla. Nie aplikuje on bowiem swoim chłopcom odpowiednich ćwiczeń, bo przeciętnie podobne mankamenty wśród piłkarzy o wysokim zakresie wyszkolenia technicznego są chyba do usunięcia. Przerwa w rozgrywkach ligowych dawała świetną okazję ku temu, a tymczasem mecz z Cracovią dowiódł, że nie wykorzystano jej w sposób właściwy. Obóz w

Spale... przespano, i za to trzeba płacić ciężki haracz. Dziwić się można również zawodnikom, którzy są przeciętni na tyle dojrzałymi piłkarzami, że powinni sami zdawać sobie sprawę ze swoich braków i pracować solidnie nad ich usunięciem. Sam trener nie wystarczy, tutaj niezbędna jest właściwa postawa całego zespołu.

Obecnie nastąpi dwutygodniowa przerwa w rozgrywkach. Jest to okres dostatecznie długi na wyłączenie bez reszty kontuzjowanych i osłabionych poprawy formy przez cały zespół. Nastąpi to jednak tylko wtedy, gdy historia spalska się nie powtórzy, bo bez pracy nie ma kołaczy. Za dwa tygodnie na meczu z Lechią chcemy, aby trzech grą godną mistrza Polski.

A propos Lechia. Okazuje się, że gdańszczanie bynajmniej nie mieli chęci odegrania roli potulnych baranków z góry skazanych na rzecz. Wprawdzie przegrali z Legią 0:1, lecz zwycięzca może wielkimi szacunkami zadowolony z uzyskania aż dwóch punktów. Przeciwnik, skazany na pożarcie, rozwał się formie zespołu wojskowych, budowany na zwycięstwie odniesionym przed tygodniem w Bytomiu, Lechia dowiodła, że nie tyle dobra gra Legii, ile słaba forma Polonii, nie przygotowanej do wszczęcia rozgrywek, sprawiła niespodziankę.

Wprawdzie tym razem Polonia (Bytom) wygrała z Cracovią 2:1, lecz nie udało jej się zdystansować najgroźniejszego rywala, Górnika (Zabrze). Lider tabeli dość łatwo wygrał w Szczecinie 3:1 i utrzymał zaszczepioną lokatę. Na ostatniej naddał pozostaje Górnik (Radlin), któremu odnotowano już siódmą porażkę. Tym razem zadala mu ja Wisła (3:1), wysuwając się dzięki temu na 7 miejsce.

Jedyną bramką straconą w Warszawie drogą kosziowska Lechia. Była na szóstym miejscu, jest na dziesiątym. Słona to cena. ŁKS natomiast znów wyszedł obroną ręką, utrzymując się na czwartej lokacie, gdyż Gwardia, o formie której nie mniej się rozpisywano, niż o formie Lezii, podzieliła się punktami w Bydgoszczy, remisując 1:1. Toteż na piątym miejscu znalazł się Ruch, a bydgoszczanie, choć zyskali punkt, jak byli, tak są na ósmym miejscu.

Trzy ostatnie lokaty bez zmian. Zająwszy je nadal Pogon, Cracovia, Górnik (Radlin), z tym, że różnica dzieląca ich od najbliższego sąsiada, Lechia, wynosi cztery punkty.

MECZ USA — AUSTRALIA odbędzie się w dniach 28-30 bm. W obronie pucharu w barwach USA wystąpią Peruvianczyk Alex Omedo oraz Mc Kay, Buchholz i Barzen.

Światowy wynik uzyskał w Finlandii średniostanowiec węgierski Rozsavoelgy w biegu na 1.600 m. Czas uzyskany przez niego 9-etapowym międzynarodowym wyścigu kołarskim w go 3:39.4 jest nowym rekordem świata.

NRD Polak Tusztuchowicz zajął ostatnie czwarte miejsce. Wyprzedził go zwycięzca wyścigu Schur, Holender Silverberg, Niemiec Loerke. Tusztuchowicz uzyskał gorzej czas od Schura o 11 min. 12 sek. Drugi Polak Trochaniński jechał słabo, w konsekwencji czego znalazł się dopiero na 34 miejscu.

Polskie lekkoatletki snisały się w dniach 28-30 bm. w Rumunię. Pokonały one CSR 58:45 i Rumunię 58:48. Juniorki natomiast wygrały z Rumunią 133:73, lecz przegrały z CSR 70:131.

Tytuł mistrzów świata w kolarstwie zdobył w sprincie polowiec Włoch Gasparella w czasie 1:13. W sprincie dla zawodowców również zwyciężył Włoch Maspero, potwierdzając sukces odniesiony przed dwoma i trzema laty.



Kończy się okres wczasów, kolonii i obozów. W powietrzu pachnie już jesienią. Za kilkanaście dni zaczyna sięagać z gór i z nad morza, z jezior i lasów, tłumy mieszkańców różnej płci i wieku, z zapasem świeżo nabytych sił przystępują oni do swoich zajęć. Młodzież pójdzie do szkół, starsi do pracy i tylko we wspomnieniach będą wracały złote letnie dni, wakacyjne przygody i przeżycia.

Póki jednek trwa jeszcze letnie szaleństwo, póki miasto jest wyludnione, a urlopowicze smażą się na plażach i szukają grzybów w lasach — napływają do naszej redakcji pełne słońca listy.

Kolonijna piosenka

Dzieci z Kolumny piszą: „My, dzieci zrępowane na koloniach letnich ZPB im. Bojowników Rewolucji 1905 roku, chcielibyśmy ta drogą przesłać pozdrowienia dla redakcji „Dziennika Łódzkiego” i zarazem podziękować zakładom, które stworzyły nam tak piękne wakacje. Jest nam tutaj bardzo dobrze, mamy dobre jedzenie i dużo, dużo rozrywek. Chodzimy na wycieczki, śpiewamy piosenki, a szczególnie lubimy naszą piosenkę kolonijną, którą przesyłamy:

Na naszej kolonii dobrze nam się wiedzie
Dają dobry deser po każdym obiedzie
Na naszej kolonii czas nam szybko leci
Bo tu przyjechaliśmy same grzeczne dzieci.

Choćby deszczyk pada kropla kroplę goni
My się nie nudzimy na naszej kolonii.
A gdy słońko świeci, u nas śmiech i urzawa
Od świtu do zmroku wesoła zabawa.

Biegamy rano po zroszonej trawie
Fikamy koziołki, kąpiemy się w stawie,
Las nas jedykami czarnymi czesuje
Słońce nam rumieńcem buźczki maluje.

A gdy się słońeczko już za lasy schowa
Do snu nas kołysze ciepła noc sierpniowa.

List podpisał zastęp VI „Muchomorki”.

Wakacje „w obcym języku”

Obszerna korespondencja z kursu lektorów w Poznaniu nadesłała nam p. Marię Domańską. Niestety, nie jesteśmy w stanie zamieścić jej w całości, przytoczymy więc tylko fragmenty, które charakteryzują jeszcze jeden oryginalny sposób spędzania wakacji:

„Nie wszyscy wiedzą, że w najbardziej upalnych miesiącach letnich, kiedy miasta pustoszeją, a domy wypoczynkowe wypełniają się gwarem wczasowiczów, w czasie kiedy młodzież opuszcza tłumnie mury miejskie w poszukiwaniu zasłużonego wypoczynku na koloniach lub obozach — pewna garstka ludzi, zawsze tych samych zawaleńców, padała z różnym strojem Polski, ażeby wziąć udział w „swobodnym” kursie. Są to lektorzy nauki języków obcych na wyższych uczelniach. Stało się już tradycją, że co roku poświęcają oni kilka tygodni swego letniego wypoczynku na podniesienie swoich kwalifikacji zawodowych. Pod okiem doświadczonych wykładowców, przybyłych w tym celu ze Związku Radzieckiego, NRD, Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglii, lektorzy przechodzą co roku kilkutygodniowe przeszkolenie. Jak kamień ożywcza po całonocnej pracy działa możliwość „zamorzenia się” bez reszty w atmosferze obcego języka panującego niepodzielnie na kursie, bowiem zasada surowo tu przestrzegana jest dyscyplina językowa, wymagająca by słuchacze podzielili na grupy wedle języków, których uczą się, używali przez cały dzień między sobą swojego języka i to nie tylko podczas ćwiczeń i wykładów, ale także w czasie wypoczynku i posiłków, przy stole i w sypialni...”

Za wszystkie miłe listy — wszystkim nadawcom serdecznie dziękujemy.

(48)

RADIO

WTOREK, 11 SIERPNI

PROGRAM I

8.00 Stan pogody i wiad. 8.05 Przegląd prasy. 8.15 Muz. por. 8.25 Muz. i akt. 9.00 Aud. dla dzieci starszych „Blekitna sztafeta”. 9.25 Polki i oberki. 10.00 Koncert Orkiestry PR w Krakowie. 10.30 Poranny koncert żywych młodośników muzyki poważnej. 11.10 „Muzyczne” — humoraska. 11.30 Wirtuozi muzyki rozrywkowej. 11.50 Melodie Straussów. 12.55 Wiadomości. 14.00 Polskie piosenki i tańce ludowe. 14.20 (L) Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Mandolinistów LRPR pd. Edwarda Clujszy. Longin Lesniewski — akordeon, 15.05 Utwory włochozelowe. 15.25 Program dnia. 15.30 Z życia Związku Radzieckiego. 16.00 Wiadomości. 16.05 Audycja aktualna. 16.15 Gra zespołu Teatru Wasilaka. 16.35 Audycja historyczna. 16.45 „O Malakowskim” — fragm. esej. 17.15 „Tysiąc szkół na Tysiąclecie”. 17.25 Chwila muzyczna. 17.30 „Radio-Reklama”. 17.55 Skrzynka Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU. 18.00 Wiadomości. 18.05 „7 miast godz. 18.05”. 18.25 Koncert żywych. 19.05 „Sylwestri kompozytorów” — Karol Saint-Saens. 20.00 Stan pogody i wiadomości wieczorne. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 „Letni wieczór”. „Na plaży” i „Złoty deszcz” — trzy wale Waldeufia. 20.40 Audycja „Ze wsi i o wsi”. 20.55 „Pieć minut o wychowaniu”. 21.00 „Młodość starego subiekta”. 21.00 Muzyka taneczna.

na. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Koniec audycji.

PROGRAM II

8.30 Stan pogody i wiadomości. 8.35 Przegląd prasy. 8.45 Wesołe melodie. 9.00 Koncert solistów. 9.30 Melodie operetkowe Offenbacha i Lehara. 10.30 Muzyka rozrywkowa. 11.00 Gra Polska Kapela Feliksa Dzierżanowskiego. 11.30 Melodie filmowe kompozytorów radzieckich. 14.20 (L) — pr. I — Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Mandolinistów LRPR pd. Edwarda Clujszy. Longin Lesniewski — akordeon, 15.30 Dla dzieci i od. pow. „Ania z Zielonego Wzgórza”. 16.00 Polskie orkiestry radiowe w repertuarze symfonicznym. 16.30 (L) Omówienie programów. 16.65 (L) „Przemyślenia i dedykacje” — fraszki Jana Czarnego. 17.20 (L) „Słuchamy łódzkich solistów” — Bronisław Hajd — fortepian. 17.40 (L) „Wspoczywamy przy muzyce”. 18.00 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (L) Chwila muzyczna. 18.25 „O problemach młodzieży”. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Uniwersytet radiowy. 19.15 „Zwierzciadło pozycji”. 19.35 Melodie rozrywkowe. 19.57 Jerzy Bizet: „Carmen” — opera. 20.55 „Tydzień telewizyjny” — teletext. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa i wyniki Totalizatora Sportowego. 21.40 d.c. opery. 23.17 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Koniec audycji.

AGATHA CHRISTIE



Policja angielska przeprowadza śledztwo w sprawie tajemniczego zabójstwa dokonanego na 60-letniej właścicielce trafik w miejscowości Andover. W wykryciu przestępstwa pomagał detektyw Poirot, który otrzymał od zabójcy anonimowy podpisany ABC, zapowiadający wypadki w Andover. Na ladzie sklepu znaleziono rozkład jazdy ABC. Przesłuchanie męża i siostrzenicy zamordowanej — nie wniosło do sprawy. Poirot na własną rękę stara dowiedzieć się czegoś od właścicielki sklepu wazrywego, znajdującego się naprzeciw miejsc zbrodni.

— I po co ta cała heca, Poirot? — zapytałem tonem wyrzutu.
— Nie rozumiales? Chciałem ocenić szansę zauważenia kogoś obcego, kto wchodził do sklepu po przeciwnej stronie ulicy.
— Nie mogłeś zapytać po prostu, bez tylu kłamstw?
— Nie, przyjacielu. Gdybym, jak się wyraziłem, zapytał po prostu, nie otrzymałbym odpowiedzi na żadne pytanie. Jesteś Anglikiem, a

(8) nie zdajesz sobie sprawy, jak przeciętny Anglik reaguje na bezpośrednie pytanie. Niezwłocznie staje się podejrzliwy i, co z tego wynika: milczy. Gdybym poprosił tych ludzi o informacje, zamknęliby się jak ostrygi. Ale moje niestandardowe i absurdatne sprowadzenie partii twoim przeczeniem, niezwłocznie rozwiązało języki. Dowiedzieliśmy się, że wieczór jest godziną ruchu, sporo osób kreci się po chodniku i każdy zajęty jest własnymi sprawami. Nasz morderca wybrał odpowiednią porę — umilkł na chwilę i podjął tonem wyrzutu. — Ze też nigdy nie masz ani krzty zdrowego rozsądku! Powiedziałem: zrobił jakiś drobny sprawunek, a ty musiałeś wybrać truskawki. Z torby ciebie już sos na twój elegancki garnitur.

Z przerażeniem zorientowałem się, że jest tak istotnie. Spieszyłem podarować truskawki jakiemuś małemu chłopcu, który zrobił zdziwioną i trochę podejrzliwą minę. Poirot dołożył szałę, czym wprowadził dziecko w zupełnie osłupienie.

— Truskawek nie kupuje się u podrzędnego zielniarza — ciągnął mój przyjaciel mentor-skim tonem. — Truskawki muszą być świeżo zbierane. Inaczej wzdzielała sok. Mogłes poprosić o banan, jabłko, bodaj o kapustę, ale nigdy o truskawki.

— Było to pierwsze, co mi przyszło do głowy — odparłem.

Mój przyjaciel przystanął na chodniku. Dom i sklep po prawej stronie sklepiu pani Ascher były wolne. W oknach wisiały kartki z napisem: „Do wynajęcia”. Okna domu po drugiej stronie były ozdobione przybrudzonymi muślinowymi firankami.

Poirot skierował kroki na ganek tego domu. Ponieważ nie było dzwonka, kilka razy uderzył mocno kolatką. Po pewnym czasie drzwi o-

tworzył bardzo brudny i usmarkany chłopiec.
— Dobry wieczór — powiedział Poirot. — Mamusia w domu?
— Aha — odpowiedziało dziecko, spoglądając na nas z niechęcią.
— Poprosz mamusię.
Po kilku sekundach chłopiec zrozumiał, odwrócił się i wrzasnął:
— Mama, do ciebie! — zniknął w mrocznym wnętrzu domu.

Kobieta o ostrych rysach wjrzała zza balustrady schodów i zaczęła schodzić.
— Na próżno marnujesz czas... — zaczęła, lecz Poirot przerwał jej urzępcie.

— Dobry wieczór łaskawej pani — powiedział zdejmując wdziecznym ruchem kapelusze. — Jestem z redakcji „Bylskawy Wieczornej”. Proszę skłonić panią do przyjęcia honorarium w wysokości pięciu funtów za artykuł o pani zarpanej sąsiadce, pani Ascher.

Gniewne słowa zamaryły na ustach kobiety, która zeszła na parter, przysiadając włosy i faldy sukni.

— Proszę do pokoju, bardzo proszę — mówiła. — Panowie zechcą usiąść, bardzo proszę. Mały pokójki był załoczoną garniturem olbrzymich, pseudoantycznych mebli, ale udało nam się jakoś przecisnąć między rupieciami i zająć miejsca na bardzo twardej sofie.

Panowie mi wybacza — ciągnęła kobieta — że z początku zaczęłam tak ostro, ale nie mają panowie pojęcia, ile kłopotu jest z różnymi włóczkami, co chodzi po domach i usiłują sprzedać najróżniejsze rzeczy: odkurzacze, powrochy, perfumy i Bóg wie co jeszcze. Wzruszają się tacy eleganci i dobrze wychowani. Skądś dowiadują się nazwisk, przychodzi i od razu zaczynają: „Szanowna pani Fowler...”

— Ożó, pani Fowler — Poirot zrecznie pod-

chwycił nazwisko — mam nadzieję, że zechce pani przychylić się do mojej prośby.

— Bardzo chętnie, szanowny panie, ale... nie wiem doprawdy — widocznie pięciofuntowy banknot kusil wyobraźnię pani Fowler. — Naturalnie, znalazłam panią Ascher, ale żeby zaraz coś napisać...
Poirot uspokoił ją skwaślawie. Artykuł nie wymaga żadnej pracy. On sam wysoudnie fakty i opiszę cały wywiad.

Uspokojona w ten sposób pani Fowler zaczęła snuć wspomnienia.

Pani Ascher trzymała się zawsze na uboczu. Trudno byłoby ją nazwać osobą towarzyską, ale to rozumiałe, bo miała przecież ciężkie życie. Biedaczka! Cała ulica dobrze o tym wiedziała. Prawde mówiąc, tego Franza Aschera należałoby zamknąć już wiele lat temu. Pani Ascher wcale się go nie bała, o, nie! Sama potrafiła być straszna, kiedy się rozgniewała. Właściwie, to nikt niczego się nie bał, ale pomyśl, jak dźwięk nosi, póki się ucho nie urwie.

— A bo to raz mówiłam — ciągnęła pani Fowler: — „Kochana pani Ascher, pewnego pięknego dnia ten chłop na pewno panią wykończy. Wspomni pani moje słowa!”. I co się stało? Wykończył ją, prawda? A ja siedziałam przez cały czas przez ścianę i nic, a nikt nie słyszał!

Podczas krótkiej pauzy Poirot zdołał przemycić pytanie: Czy pani Ascher otrzymywała kiedy listy nie podpisane, albo podpisane na przykład tylko „A.B.C.”?

Pani Fowler odpowiedziała przecząco i jak gdyby z zalem.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączny z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64 Sekr. odpow. 204-75 Dział społeczno-ekonom. 341-10 Dział miejski 228-32, 337-47, 343-80 Dział kulturalny 223-05, Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04 Red. nocna 276-76 — Biuro ogłoszeń 311-50, 295-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe. Historozę oraz PUPIK „Ruch”, Łódź, ul. Ciosek 17, konto PKO Łódź 7-6-579 Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Wilcza 48, konto PKO 1-6-100024 Wydaje: Wydawnictwo „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96.